# KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 14 WRZEŚNIA 1932 ROKU. Nr. 215.

Opłata poczt. ...na ryczałtem. ...rata z odnoszeniem do ...o przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy



# ŻAŁOBNY POWRÓT DO STOLICY

## Ś. P. POR. ŻWIRKI I Ś. P. INŻ. WIGURY.

CIESZYN, 13.9. Pogrzeb ś.p. por. Żwirki i ś.p. inż. Wigury zamienił się w wielką manifestację polsko - czeską.

Obrzędy pogrzebowe w Cierlicku rozpoczęły się nabożeństwem w miejscowym kościółku, w obecności wdowy po ś. p. por. Żwirce i siostry ś. p. inż. Wigury.

Wymarszowi konduktu żałobnego z Cierlick Dolnych towarzyszyła cała polska ludność tej wsi. W kondukcie szło 6.000 osób, a żałobny pochód wzrastał z minuty na minutę, gdyż dołączała się do niego ludność wszystkich wsi.

Na granicy czeskiego Cieszyna oczekiwany był kondukt przez kompanję honorową wojska czeskiego, żandarmerję i korpus oficerski z gen. Meliharem na czele. W Cieszynie olbrzymie tłumy wyległy na spotkanie szczątków lotników. W czasie przemarszu, nad konduktem szybowała eskadra dziewięciu samolotów czeskich, manifestując hołd czeskich lotników. Na moście na Olzy, imieniem czeskiego ministerstwa spraw wojskowych, przemówił gen. Melihar, zaznaczając, że por. Żwirko był znakomitym przykładem skromności i pracowitości a przez swoją śmierć na czeskiej ziemi zbliżył oba narody.

W Cieszynie nastąpiło zbratanie wojsk polskich i czeskich. Bez żadnych formalności paszportowych oficerowie czescy z obnażonemi głowami przekroczyli granicę, idąc w kondukcie. Obok przedstawicieli armji polskiej, gen. Przeździeckiego, szedł generał czeski Melihar. Towarzyszyła im liczna grupa oficerów obu armji. W czasie przemówienia gen. Melihara na moście oficerowie czescy złożyli na trumnach, ubranych sztandarami narodowemi, wieńce. Złożono również dwa wieńce od polskiej ludności czeskiego Cieszyna z szarfami złoto-niebiesko-czerwonemi. Trumny zakryte były powodzią kwiatów. Wzdłuż ulic Cieszyna ustawiły się delegacje stowarzyszeń młodzieży. Ulice udekorowane były żałobnemi flagami. Żałobna chorągiew powiewała również nad starym zamkiem piastowskim nad brzegami Olzy. Zwłoki obu bohaterów przewieziono do szpitala wojskowego, gdzie wyjęto je z trumien, obmyto i po obdukacji przez komisję lekarską, przebrano, gdyż złożone były w takim stanie, w jakim je znaleziono na miejscu katastrofy.

Zwłoki ś.p. por. Żwirki ubrano w mundur galowy ze wszystkiemi odznaczeniami. Trumny ze zwłokami złożono w kaplicy szpitala w Cieszynie, gdzie ustawiono wartę honorową. Tłumy mieszkańców Cieszyna składały wczoraj popołudniu żałobny hołd przy zwłokach.

Dzisiaj o godz. 8.30 rano zwłoki lotników ustawiono na katafalkach w kościele parafjalnym w Cieszynie. Po żałobnem nabożeństwie nastąpiło uroczyste odprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy, przy dźwiękach marszów żałobnych orkiestr i wśród szpaleru organizacyj młodzieży i olbrzymich tłumów publiczności. Za trumnami postępowała najbliższa rodzina obu lotników.

Z Cieszyna wyruszyły dwa wagony: w jednym były trumny, w drugim rodziny.

Na dworcu w Krakowie wobec nieprzeliczonych tłumów Krakowian ks. Niezgoda odprawił egzekwje, a gen. Łuczyński wygłosił przemówienie.

Na innem miejscu piszemy szczegółowo o przejeździe zwłok przez Zagłębie.

Na wszystkich dworcach kolejowych aż do samej Warszawy żegnały tłumy rodaków bohaterskich lotników, kładąc im na trumny wieńce z oczyma, pełnemi łez.

WARSZAWA, 13.9 (Tel. wł.). Wagon żałobny ze szczątkami ś.p. por. Fr. Żwirki i inż. St. Wigury przybył na dworzec Główny w Warszawie około południa.

Eksportacja zwłok do kościoła św. Krzyża odbyła się w najściślejszem gronie rodzin i przyjaciół poległych. Trumny złożono na samochodzie żałobnym i przewieziono do górnego kościoła św. Krzyża. Drugim samochodem przewieziono wieńce i kwiaty.

Poza krewnymi, oddali na dworcu Głównym hołd zwłokom kolejarze węzła warszawskiego, tak, jak kolejarze na innych stacjach składali hołd na całej trasie od Cieszyna do Warszawy.

W kościele św. Krzyża zwłoki złożone będą na całą środę w dolnym kościele. Kościół będzie dostępny dla publiczności.

W czwartek do Prymarji trumny będą przeniesione do nawy głównej kościoła i ustawione na wysokim, wspólnym katafalku. Dekoracyj kwiatowych dostarczą zakłady ogrodnicze magistratu warszawskiego.

Mszę św., która odbędzie się w czwartek o godz. 10 rano celebrować będzie ks. biskup Gall ze względu na to, że pogrzebem zajmują się władze wojskowe.

Obaj lotnicy pogrzebani będą obok siebie na cmentarzu powązkowskim.

### BYŁY SPADOCHRONY.

CIESZYN, 13.9. Badania komisji śledczej w sprawie katastrofy „R.W.D. 6“ poza znanemi już faktami, stwierdziły, że obaj lotnicy posiadali spadochrony, jednak nie mieli już czasu na ich użycie. W czasie piorunującego upadku pierwszy wyleciał z siedzenia inż. Wigura. Ciało jego zostało wyrzucone poprzez wirującą jeszcze śmigę, na co wskazują liczne obrażenia na całem jego ciele oraz rozłupanie czaszki, z której mózg wypłynął na ziemię. Wnętrzności, serce i jedno płuco zmarłego konstruktora znaleziono wyrzucone w krzaki o kilka metrów od zwłok. Spadający samolot dosłownie skosił dwa drzewa i pół pnia, i runął na trzecie.

### ŻAL W NIEMCZECH.

BERLIN, 13.9. Cała prasa berlińska poświęca sporo miejsca katastrofie, której ofiarą padł por. Żwirko. Jedno z pism w specjalnym artykule wybitnego fachowca zajmuje się analizą przyczyn katastrofy samolotu Żwirki i innych samolotów, które spadły wraz z lotnikami w ostatnich czasach. Autor twierdzi, że konstruktorzy nie biorą pod uwagę, iż przy maszynach lekkich i wielkiej chyżości powstająw specjalnych warunkach przy szybkim locie obroty i drgania w konstrukcji, których nauka dotychczas nie zbadała i one to wywołują demontaż aparatu w czasie lotu. Tem muszą być tłomaczone wszystkie katastrofy, w których od samolotów odleciały skrzydła. Niemiecki autor wyraźnie pisze, iż „R.W.D. 6“ był zbudowany wyjątkowo mocno jednak samolot ten, jak i niemal wszystkie dotychczas używane na całym świecie, nie odpowiadają normom, które trzeba przyjąć przy silnych burzach. Gdy normalnie buduje się skrzydła osiem razy silniejsze, niż trzeba, to jest to norma konieczna przy normalnej pogodzie, przy burzy i wichurze liczba ta powinna być zwiększona wielokrotnie.

„B. Z. am Mittag“ pisze: „Wraz z Polską okrywa się żałobą lotnictwo niemieckie po śmierci tego znakomitego, a zarazem niezwykle skromnego pilota, który w szybkim czasie zdobył sobie wiele przyjaciół w Niemczech, uznających ze szczerym podziwem jego wielki wyczyn w locie dookoła Europy. W walce z najbardziej doświadczonymi i najzdolniejszymi pilotami narodów okazał się ś. p. por. Żwirko „prawdziwym zuchem“ i właśnie piloci niemieccy odczuwali największą satysfakcję i zadowolenie z wyścigu z tak znakomitym konkurentem. Inż. Wigura, konstruktor samolotu, to wierny pomocnik i dobry towarzysz por. Żwirki. Żałoba po tym dzielnym konstruktorze jest niemniejsza, aniżeli po zwycięzcy rajdu eropejskiego“.

### KONDOLENCJE.

Z całego kraju napływają liczne kondolencje na ręce rodziny zmarłych lotników, do Aeroklubu Rzplitej oraz do rządu z zagranicy. Między innymi minister komunikacji Rzeszy, baron von Eltz - Ruebenach, nadesłał na ręce charge d'affaires polskiego w Berlinie kondolencje, w których podkreśla zalety charakteru Żwirki i Wigury i wyraża głębokie współczucie, z powodu wielkiej straty, jaką poniosło lotnictwo europejskie.

Przedstawicielstwa dyplomatyczne obcych państw w Warszawie złożyły kondolencję na ręce szefa departamentu lotnictwa płk. Rayskiego.

---

Ś. † P.

**por. FRANCISZEK ŻWIRKO**

**i inż. STANISŁAW WIGURA**

**zginęli w katastrofie lotniczej pod Cierlickiem.**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu we czwartek 15 września o godz. 9 rano.

**Miejski Komitet L.O.P.P.**
**w Sosnowcu.**

---

# SWIĘTA RZEKA FRANCJI

## ROCZNICA BITWY NAD MARNĄ.

PARYŻ, 13.9.

Prasa francuska przeciwstawia pokojowy i wzniosły charakter uroczystości francuskiej z okazji osiemnastej rocznicy bitwy nad Marną wojowniczym manifestacjom niemieckim, podczas których hasła wojny i zaborów są tematem mów nawet oficjalnych.

Uroczystość w Meaux, poświęcona francusko - amerykańskiemu braterstu broni i wspomnieniu bitwy nad Marną, dała Herriotowi okazję do wygłoszenia wielkiej mowy politycznej, w której wydobył na wierzch, spoczywające w głębi duszy francuskiej uczucia tak krystalicznie czyste, że odbiły się głośnem echem, aż na tamtej stronie oceanu.

Dla Francuzów Marna przechodzi do historji, jako święta rzeka, nad której brzegami rozegrała się największa bitwa w dziejach ludzkich, która powstrzymała inwazję niemiecką, uratowała Francję i cywilizację, przyczem bitwę wygrała Francja sama, bez żadnej pomocy wojsk sojuszniczych.

O losie Francji zadecydowali sami Francuzi — pisze Dumon w „Temps“. W mowie Herriota, przyjętej entuzjastycznie przez całe społeczeństwo, znajduje się zdanie godne podkreślenia. Mówiąc o projekcie rozbrojeniowym Hoovera, Herriot zaznaczył, że Francja przyjęła go z respektem i zastanawia się nad sposobem skutecznego przyłączenia się do tak doniosłej inicjatywy. Jest to zdanie znamienne, gdyż wskazuje chęć Francji pójścia po linji polityki rozbrojeniowej, nakreślonej przez Hoovera i polityka ta łączy się właśnie z odmową żądań niemieckich w dziedzinie równouprawnienia.

Prasa lewicowa już od dłuższego czasu wysuwa postulat rozbrojeniowy, jako antydotum przeciwko żądaniom Schleichera. W kołach politycznych mówi się, że po wznowieniu prac konferencji rozbrojeniowej, Francja wystąpi z projektem znacznych redukcji w budżetach obrony narodowej. Nie zmieni to jednak w niczem polityki niemieckiej, bezwzględnie zdecydowanej na przeprowadzenie planu równouprawnienia. Odmowa Niemiec wzięcia udziału w pracach genewskich potwierdza, że Schleicher od słów przechodzi do czynu. Wczoraj wznowiła w Genewie pracę komisja wydatków na cele obrony narodowej. Ani jeden delegat niemiecki nie przybył na posiedzenie komisji. Fakt ten, łącznie z wiadomością o rozwiązaniu Reichstagu i burzliwych incydentach, wywołał w Paryżu wrażenie przygnębiające.

---

# SKORY ZDROZAŁY

## CŁO NA KROCHMAL.

WARSZAWA, 13.9. — Nastąpiła nagła zwyżka cen skór surowych. Zwyżka ta wynosi 30—40. proc.

Od 13 b.m. weszło w życie postanowienie o zwyżce cła przywozowego o 100 proc. na krochmal ryżowy.

# RZĄDY DYKTATORSKIE W NIEMCZECH

## OPARTE NA WOJSKU, POLICJI I JUNKRACH.

BERLIN, 13.9. — Wybrany w dniu 31 lipca (zaledwie 42 dni temu) parlament niemiecki zebrał się w poniedziałek na drugie dopiero posiedzenie po to, aby dowiedzieć się o swem rozwiązaniu, o czem już donosiliśmy w dniu wczorajszym.

Przebieg tego historycznego posiedzenia był niezwykły. Na porządku dziennym było expose kanclerza Rzeszy, po którem parlament miał głosować nad kwestją zaufania do rządu. Tymczasem po otwarciu posiedzenia komuniści postaiwli wniosek nagły o uchyleniu dekretu gospodarczo-finansowego Hindenburga oraz o wyrażenie nieufności rządowi Papena. Na pytanie przewodniczącego hitlerowca Georinga, czy nikt nie sprzeciwia się temu wnioskowi, sala odpowiedziała milczeniem. Wywołało to ogólne poruszenie i śmiechy na lewicy. Jasne było, że po przyjęciu wniosku komunistów, parlament będzie natychmiast rozwiązany, na czem ani hitlerowcom, ani też katolickiemu centrum bynajmniej nie zależało. Na wniosek prezesa frakcji hitlerowców. Fricka, odroczono posiedzenie na pół godziny.

### STARCIA KANCLERZA Z PREZYDENTEM PARLAMENTU.

W chwili wznowienia posiedzenia wszedł na salę kanclerz Papen, niosąc czerwoną teczkę z dekretem o rozwiązaniu parlamentu. Przewodniczący Reichstagu otwiera posiedzenie oświadczając, iż przystępuje do pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie do głosowania nad votum nieufności dla rządu. W tym momencie kanclerz prosi o głos. Przewodniczący odmawia udzielenia mu głosu, ponieważ głosowanie już rozpoczęte. Na protesty Papena, poparte gwałtowną gestykulacją, Goering nie reaguje. Wówczas Papen składa dekret o rozwiązaniu Reichstagu na stole prezydjalnym. Goering odsuwa dokument na bok. Izba głosuje w dalszym ciągu, rząd opuszcza salę.

Za wnioskiem wyrażającym nieufność rządowi padło 513 głosów, przeciw wnioskowi 32, wstrzymało się od głosowania 5 posłów.

Prezydent parlamentu ogłasza, iż otrzymał dekret Hindenburga o rozwiązaniu Reichstagu, nie może uznać jednak dekretu za prawomocny, ponieważ jest on kontrasygnowany przez rząd, który otrzymał przed chwilą votum nieufności. Zapowiada, że zwróci się w tej sprawie do prezydenta Rzeszy. poczem zamyka posiedzenie. zwołując następne na wtorek.

### SPRZECZNE STANOWISKA.

Kanclerz von Papen wygłosił swoje expose, przeznaczone dla parlamentu, przez radjo. Omówiwszy zasługi i plany swojego rządu, zarzucił Goeringowi pogwałcenie konstytucji przez niedopuszczenie go do głosu i oświadczył, że rząd nie dopuści do zebrania sią rozwiązanego Reichstagu.

Goering zwołał po posiedzeniu konwent senjorów. Na posiedzenie to nie przybyli ani centrum przedstawiciele socjalistów, ani centrum katolickiego. Obie te partje uznały, iż parlament jest prawomocnie rozwiązany. Odosobnieni w ten sposób hitlerowcy, którzy pozostali w towarzystwie jedynie komunistów, wycofali się ze swego stanowiska. Goering oświadczył, iż uważa za zgodne z konstytucją i prawomocne zarówno uchwalenie votum nieufności rządowi, jak i późniejsze rozwiązanie parlamentu.

### DEKLARACJE STRONNICTW.

BERLIN, 13.9. — Socjaliści ogłosili odezwę, w której oskarżają rząd Papena o gwałcenie konstytucji przez dalsze pozostawanie u władzy, po uchwaleniu votum nieufności. Hitlerowcom i komunistom zarzucają oni podwójną grę.

Frakcja centrowa nazywa rozwiązanie Reichstagu krokiem szkodliwym dla interesów społeczeństwa i gospodarki.

Frakcja niemiecko-narodowa określa taktykę Goeringa, jako jawny bunt przeciwko głowie państwa.

### GŁOSY PRASY.

PARYŻ, 13.9. — Prasa paryska stwierdza, że w dziejach parlamentaryzmu nie wydarzyło się dotąd nic podobnego. Szereg pism zaznacza, że republika niemiecka przestała istnieć, a dyktatura zapanowała ostatecznie w Niemczech.

BERLIN, 13.9. — Centrowa „Germania" pisze: „Rząd Rzeszy, który w najkrytyczniepszym dziejowym momencie Niemiec nie zdołał skupić dookoła siebie gotowej do pracy większości narodu, uważając swe własne istnienie za najważniejsze, powinien ustąpić".

Inne dzienniki zaznaczają, że trudno przewidzieć, czy odbędą się nowe wybory w przepisanym terminie. Nowa kampanja wyborcza toczyć się będzie pod znakiem pojedynku pomiędzy dwoma narodowymi Niemcami —Papenem i Hitlerem.

### NOWE WYBORY.

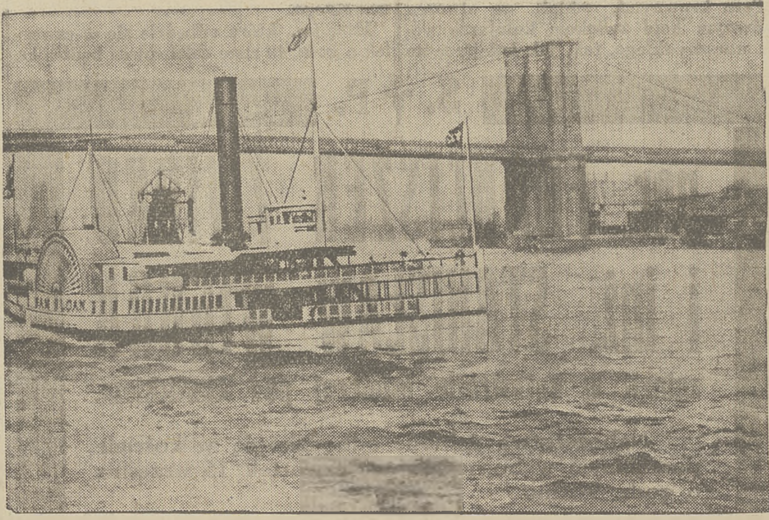
BERLIN, 13.9. — Krąży pogłoska, że nowe wybory do Reichstagu odbędą się w dniu 13 listopada. Termin ten nie został jeszcze definitywnie ustalony.

Rząd Papena uzależnia go od utrzymania porządku i ładu w całym kraju.

## REWIZJA W REICHSTAGU

### MASZYNY PIEKIELNEJ NIE ZNALEZIONO.

BERLIN, 13.9. — Ubiegłej nocy władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w Reichstagu w lokalu frakcji komunistycznej i w piwnicach. Powodem tej rewizji było doniesienie, że komuniści zamierzają dokonać zamachu naReichstag, i że są w posiadaniu maszyny piekielnej. Rewizja nie dała rezultatu.



ECHA KATASTROFY W NOWYM JORKU.
Prom parowy w Nowym Jorku, który zatonął wskutek eksplozji kotła. 49 osób poniosło śmierć. 100 osób odniosło ciężkie rany.

# GHANDI CHCE UMRZEC Z GŁODU

## TAK PROTESTUJE PRZECIW PLANOM RZĄDU.

LONDYN, 13.9. — Mahatma Ghandi na znak protestu przeciwko planowi rzadowemu, przewidującemu stworzenie dla parjasów oddzielnych kuryj wyborczych, co zdaniem Ghandiego ma na celu unicestwienie hinduskiego ruchu wolnościowego, postanowił rozpocząć głodówkę aż do śmierci bez względu na to, czy zostanie uwolniony z więzienia, czy nie.

Władze angielskie zdecydowane są w razie rozpoczęcia przez Ghandiego głodówki natychmiast wypuścić go z więizenia i odesłać do Ahmedaband.

Jeżeli Ghandi nie zmieni swej decyżji, będzie mógł żyć bez jedzenia jeszcze około miesiąca.

Prezydent wszechindyjskiego związku obrony uciśnionych oficjalnie wyraził Ghandiemu podziękowanie za zwrócenie za pomocą głodówki uwagi całego świata na uciskane klasy ludności indyjskiej.

Postanowienie Ghandiego będzie miało poważny wpływ na sytuację wewnętrzną Indyj. Obali ona niewątpliwie wszystkie widoki współpracy Anglji i Hindusami. Głodówka nie jest dla Ghandiego nowem doświadczeniem, nie wywołuje ona też większego wrażenia wśród nielicznego uświadomionego społeczeństwa hinduskiego, u którego prestiż Ghandiego po wypadkach w roku zeszłym jest osłabiony.

Krok Ghandiego będzie miał natomiast wielkie znaczenie dla mas, które nadal uważają go za świętego.

# SPISEK NA ŻYCIE STALINA

## WYKRYTY W MOSKWIE.

LONDYN, 13.9. W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymuje się uporczywie pogłoska o radykalnych zmianach w łonie rządu sowieckiego.

Wedle tej pogłoski, Salin ma niebawem ustąpić, a miejsce jego ma zająć obecny komisarz dla spraw wojskowych Woroszyłow. Tego rodzaju „reorganizacja" gabinetu sowieckiego oznaczałaby — zdaniem tutejszych kół politycznych — objęcie władzy w Sowietach przez rosyjską partję wojskową, u której Stalin popadł w niełaskę z powodu swoich górnolotnych planów uprzemysłowienia kraju.

Pozatem nadeszła tu dziś z Moskwy nie potwierdzona dotychczas znikąd wiadomość, że wykryto tam daleko rozgałeziony spisek na zycie Stalona. G.P.U. miało już areszować w związku z tą aferą około 120 osób w tem 4 oficerów.

Również komisarz ludowy dla spraw wojskowych, Woroszyłow, jest podejrzany o należenie do tego spisku.

## DLA PUSTEGO ROZGŁOSU

### NIE WOLNO LECIEĆ PRZEZ ATLANTYK.

NOWY JORK, 13.9. — Prasa nowojorska donosi, że Stany Zjednoczone mają wystąpić z propozycją ogłoszenia przez wszystkie państwa zakazu dokonywania lotu przez Atlantyk osobom. żadnym rozgłosu.

## SŁYNNY GEN. MA

### ZNÓW WALCZĄ Z JAPOŃCZYKAMI.

PEKIN, 13.9. Jak się zdaje, Charbin stanie się widownią poważnego starcia między wojskami japońskiemi i mandżurskiemi.

Ochotnicy chińscy kierują się na Charbin i według doniesień chińskich zdobyli już miejscowość położone w odległości 25 mil na wschód i południe od Charbina.

Słynny generał Ma-Czan-Szan, o którego śmierci podawały źródła japońskie, ogłasza, iż odniósł kilka zwycięstw nad wojskami japońsko-mandżurskiemi i posunął się w kierunku Sui-Chua na północno-zachód od Charbina.

W mieście Kirynie ogłoszono stan wojenny, ze względu na zbliżające się oddziały ochotników chińskich.

Sytuacji tej Japonja stawi czoło po podpisaniu układu z państwem mandżurskim.

## Uznanie Mandżurji

### PRZEZ RZĄD JAPOŃSKI.

PARYŻ, 13.9. Dziś rano odbyło się w Tokjo w obecności cesarza posiedzenie rady cywilnej, na którem była zaaprobowana kwestja uznania państwa mandżurskiego. Popołudniu, zebrała się rada gabinetu celem wydania ostatecznych zarządzeń w tej sprawie. Bezpośrednio potem przesłane zostały gen. Muto, pełnomocnemu ministrowi japońskiemu przy rządzie mandżurskim odpowiednie instrukcje.

Gen. Muto podpisze z ministerm spraw zagranicznych Mandżurji, prawdopodobnie we czwartek, układ, którego treść zostanie jeszcze w tym samym dniu opublikowana.

## „LATAJĄCA RODZINA"

### ZOSTAŁA URATOWANA.

LONDYN, 13.9. — Kapitan angielskiego parowca „Lord Talbot" wysłał do właściciela okrętu w Aberdeen telegram, w którym donosi, iż znalazł samolot „Latająca rodzina", który przedwczoraj osiadł na wodzie niedaleko Grenlandji.

Telegram ten brzmi: „Reykjavik — o godz. 1 znalazłem Hutchinsona i jego towarzyszy. — Okręt stoi w pobliżu samolotu. Z nastaniem dnia będę ich ratować".

## TAJEMNICZE ZAMACHY

### NA KOLEJACH LITEWSKICH.

KOWNO, 13.9. Wykryto tutaj nową próbę zamachu przy pomocy maszyny piekielnej Kolejarz Gibnis otrzymał na stacji Purszany jakąś tajemniczą przesyłkę. Ponieważ jeszcze nie przebrzmiała wiadomość o śmierci kolejarza Litwina, rozerwanego wybuchem piekielnej maszyny. Gibnis przesyłkę przekazał policji, która stwierdziła, że zawiera ona niezwykłej siły maszynę piekielną i materjały wybuchowe, mogące zniszczyć cały pociąg, jak również stację Purszany.

Policja jest zaniepokojona wykryciem już drugiego wypadku z maszyną piekielną i przypuszcza, że ma się tu do czynienia z jakąś tajemniczą organizacją terorystyczną, działającą niewiadomo w jakich celach. Naczelnik kryminalnej policji litewskiej Budrewicz został zwolniony ze stanowiska.

## Kto wygrał na loterji?

### WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj. w piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. — N-ry: 33488 133047 144956.

5.000 zł. — N-ry: 43929 137229.

3.000 zł. — N-ry: 8919 68143 101001 104171 105937 123174.

2.000 zł. — N-ry: 4038 15458 17977 35210 39285 66681 80160 84869 97530 102970 105331 112391 112591 112591 116643 119554 131500 139369 142479 144475 151857 152197 157480.

1.000 zł. — N-ry: 6627 12081 13434 18295 22372 23480 27089 29878 32086 34543 43444 46830 51609 58913 59225 67610 70841 78361 81036 86616 90117 90298 92002 95364 95966 100836 102017 103346 105653 107702 111445 116924 117918 128264 129990 130414 133373 140262 151302 154541 155233.

# CZY NIEMCY SĄ ROZBROJONE?

Na łamach „Kurjera Warszawskiego" ukazał się artykuł gen. Władysława Sikorskiego „O militarną supremację Niemiec". Z właściwą sobie znajomością rzeczy i jasnością udowadnia gen. Sikorski, że żądania gen. Schleichera nie są słuszne.

Przedewszystkiem niewłaściwa jest forma, w jakiej Niemcy zgłosiły żądanie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń. W art. 164 traktatu Wersalskiego Niemcy zobowiązały się, że kiedy zostaną dopuszczone jako członek Ligi Narodów, rozmiary uzbrojenia, ustalone we wspomnianej tablicy (wykaz dopuszczalnych zbrojeń Rzeszy) nie zostaną przekroczone, oraz że będą podlegały modyfikacji przez Radę Ligi, której decyzji w tym względnie Niemcy obowiązują się ściśle przestrzegać".

A zatem Niemcy powinny były zwrócić się do Rady Ligi Narodów.

Gen. Sikorski przypomina dalej artykuł 8-my paktu Ligi Narodów.

„Członkowie Ligi uznają, że utrzymanie pokoju wymaga ograniczenia zbrojeń narodowych do minimum, dającego się pogodzić z bezpieczeństwem, oraz z przymusowem przeprowadzeniem zobowiązań międzynarodowych przez wspólne działanie".

Ten artykuł rzuca fundament, jak słusznie zauważa gen. Sikorski, pod jedynie skuteczny arbitraż obowiązkowy, gdyż oparty o zorganizowaną i pozostającą pod egidą Ligi Narodów siłę zbrojną.

Tego zaś arbitrażu i tej armji Ligi Narodów niema, a sprzeciwiali się temu planomi między innymi Niemcy.

Rząd niemiecki nie może się również powoływać na wstęp do V-ej części traktatu Wersalskiego, który mówi, że celem przygotowania ogólnego ograniczenia zbrojeń Niemcy zobowiązują się ściśle przestrzegać postanowień co do wojska, marynarki i lotnictwa. W rzeczywistości zaś Niemcy nie wykonały ściśle tych postanowień, które powinny były doprowadzić do moralnego i materjalnego rozbrojenia narodu.

Moralnie Niemcy dzisiejsze są bardzo daleko od idei postawienia wojny poza prawem.

Materjalnie również nie jest lepiej.

— Uratowano — pisze gen. Sikorski — w Niemczech powojennych poważne zapasy materjału wojennego od zniszczenia. Co ważniejsza jednak, dokonano tam, wbrew przyjętym w Wersalu zobowiązaniom, całego szeregu prac w dziedzinie mobilizacji przemysłu wojennego. Miljardowe pożyczki i gwarancje kredytowe, udzielane w ciągu szeregu lat tym gałęziom przemysłu, które służyć będą w razie potrzeby wojnie, nadały tym przygotowaniom charakter groźny i masowy. Na ten cel zużytkowano od r. 1924 nieproporcjonalnie wysoki budżet wojska, o którego fikcyjności świadczy wymownie fakt, że gen. Schleicher zamierza obecnie dwukrotnie powiększyć siłę zbrojną Rzeszy, pomnażając i modernizując jej uzbrojenia bez większych choćby o jedną markę dotychczasowych wydatków wojskowych.

Nikomu również nie jest tajne, że w Niemczech zdołano obejść krępujące je przepisy w dziedzinie lotnictwa oraz wojny chemiczno - bakterjologicznej. Posiadają więc one w swych rękach, w potencjonalnym narazie stanie, siły, których rozwinięcie zapewnić im może w przyszłości wielką przewagę techniczną na wojnie.

Przepisy o rozwiązaniu wielkiego sztabu generalnego, o pozbawieniu Reichswehry jej kadrowego charakteru, o zniszczenie starych i nie podejmowaniu nowych list mobilizacyjnych, o szkoleniu rezerw, pozostały również przeważnie na papierze.

Wskazawszy na te i inne jeszcze fakty świadczące, że Niemcy nie przestrzegają ściśle przepisów o rozbrojeniu, stwierdza gen. Sikorski stanowczo, że Niemcy nie mają moralnego prawa stawiania żądań, z któremi wystąpił gen. Schleicher.



WALTER SCOTT
wielki szkocki pisarz romantyczny zmarł przed 100 laty 21 września 1832 r.

# System policyjny w Jugosławji
## przyniósł w skutkach zamachy i napady.

Już przed kilku miesiącami rozeszły się w prasie europejskiej wiadomości o buntach w armji jugosłowiańskiej i tworzeniu się oddziałów powstańczych na terenie Bośni. W wiadomościach tych było dużo nieprawdy, ale faktem jest, że w niektórych garnizonach odkryto spiski, że aresztowano szereg oficerów i że w kilku miejscowościach doszło do groźnych niepokojów. Rząd belgradzki tłumi wszelkie wiadomości o buntach, zaprzecza im kategorycznie, chrzci je mianem „bandytyzmu", ale nie ulega wątpliwości, że jak mówi przysłowie niema dymu bez ognia. Na terenie Jugosławji dzieją się rzeczy, które świadczą, że część doprowadzonej do rozpaczy ludności weszła na drogę rewolucyjną.

Ostatnio nawet serbska prasa musiała donieść o napadzie na koszary żandarmerji w Brusani, na terenie Chorwacji, niedaleko brzegów Adrjatyku. Pisano, że „bandyci" ci przyszli z pobliskiego Zadaru, z terytorjum włoskiego, ale to się wydaje nieprawdopodobnem. Chorwaci nienawidzą Włochów. Emigranci chorwaccy, którzy musieli opuścić swój kraj, gromadzą się w Wiedniu, Genewie, Paryżu, ale nie w Rzymie. Wiedzą oni doskonale, jak Włosi uciskają mniejszość słoweńską i dlatego dyktatura Mussoliniego jest równie wstrętna jak dyktatura poprzednio gen. Żiwkowicza, a teraz p. Srskicza. Należy więc przypuszczać, że napadu na koszary w Brusani i innych czynów o charakterze rewolucyjnym dokonali partyzanci chorwaccy, ukrywający się w niedostępnych górach Krasu a wspomagani przez ludność.

Nie wydaje się prawdopodobnem, by te oddziałki, błąkające się tu i ówdzie, mogły doprowadzić do upadku dyktatury jugosłowiańskiej. Ale przyczyniają jej one dużo kłopotu.

Obecny system utrzymuje się w Jugosławji tylko dzięki sile fizycznej. Ściąga on na siebie coraz większą nienawiść ludności, zwlaszcza chorwackiej. Ta bowiem ma o wiele więcej powodów do opozycji niż chłopi z dawnej Serbji lub Macedonji. Oprócz nędzy gospodarczej, oprócz zwyczajnych utrapień, jakie sprawia obywatelom brutalna administracja, musi ona walczyć o prawa religji katolickiej, lekceważone i uszczuplane na korzyść prawosławia.

System policyjny chce i na życiu kościelnem położyć swą ciężką rękę. Niezbyt dawno podczas kongresu eucharystycznego w Dalmacji żandarmerja strzelała do tłumu i zabiła 3 chłopców a to dlatego, że w procesji niesiono chorągwie, na których widniały barwy chorwackie, zakazane i zniesione w dzisiejszej Jugosławji.

Jak donosi organ emigrantów chorwackich, wkrótce po tych tragicznych zajściach przybył do ks. arcyb. Saricza ban z Serajewa, by mu w imieniu króla udzielić nagany z powodu sposobu przeprowadzenia kongresu Eucharystycznego. Ks. arcybiskup Saricz miał odpowiedzieć:

— Powiedz pan swemu królowi, że mnie to upomnienie tylko zachęci i zagrzeje do tego, bym się stał jeszcze lepszym i bardziej nieustraszonym Chorwatem niż i bez tego jestem.

Całe społeczeństwo chorwackie jest w opozycji do panującego systemu. To samo można powiedzieć o Słoweńcach. Rząd p. Srskicza trzyma się jeszcze, ale jego podstawy są bardzo kruche. Obywatele zamienieni w poddanych życzą sobie gorąco powrotu do stosunków z przed czterech lat, do demokracji i parlamentaryzmu.

# Angielska wolność słowa.
## Niedzielny wieczór w Hyde Parku.

(Korespondencja własna)

Londyn, we wrześniu.

„Urzędowe" lato rozpoczyna się w Anglji dopiero z końcem lipca, trwa więc jeszcze teraz. Okres urlopowy jeszcze nie minął. Gabinet zebrał się na jedno posiedzenie i znów rozjechał się na wywczasy. W parlamencie pokrowce chronią ławy od kurzu...

W takim okresie polityka „wychodzi na ulicę". Gdy codzienne gazety przynoszą tylko wiadomości sportowe, kronikę wypadków automobilowych i krótkie wzmianki o egzotycznych rewolucjach w Brazylji lub Mandżurji, człowiek, szukający „polityki bieżącego dnia", winien udać się do Hyde Parku. Tam odwieczna magna charta libertatum przejawia swą stronę zewnętrzną. Każdemu obywatelowi przysługuje największa wolność słowa, byleby nie nawoływał do czynów, zakazanych przez prawo karne, może wygłaszać, co mu się spodoba. Nie dziw też, że w Hyde Parku spotkać można mówcę, który wygłasza rozprawę przeciw królowi i uważa, że najdogodniejszy ustrój dla Anglji — to republika. Ze spokojem i fachową obojętnością słuchają tych przemówień policjanci, nie wzruszają ich najostrzejsze zwroty. Taka jest moc magnae chartae!

W niedzielne popołudnie, gdy tłumy odpoczywających spacerowiczów zapełniają Hyde Park, siadając na trawnikach — co jest dozwolone — i niełitościwie je zaśmiecając — co nie jest dozwolone nawet w wolnej Anglji — od strony Marmurowej Arki wyrastają składane trybuny. Przewija się wówczas przed cierpliwym słuchaczem cały korowód mówców na przeróżne tematy. Tuż obok entuzjazmującego się propagatora Armji Zbawienia, dyrygującego ad hoc skomponowanym z publiczności chórem, — pod czerwonym sztandarem wygłasza rewolucyjne tyrady komunista. Pod biało-zielono-złotą flagą niepodległościowców hinduskich zwolennik Gandhiego, nie przebierając w wyrazach, pomstuje na angielskich najeźdźców, „tłumiących wszelki przejaw wolności 300-miljonowego narodu o starej kulutrze". Tłum Anglików w Hyde Parku z zupełnem spokojem i cierpliwą obojętnością wysłuchuje tych utyskiwań. Niemniej niewzruszenie przysłuchują się niedzielni spacerowicze wywodom murzyna z Tanganyki, który, waląc pięścią w stół i podskakując w oratorskim patosie, płynną angielszczyzną dowodzi, że „i my murzyni, jesteśmy chrześcijanami, i my mamy tegoż Boga, co i wy; i myśmy walczyli o wolność ludów (tu wskazuje na wstążeczkę w klapie marynarki), czemuż nie pozwalacie nam rządzić samodzielnie?"

Dysputy na tematy religijne, przemówienia szarlatanów i reklamiarzy, polityków i sekciarzy przedstawicieli kolonij i misjonarzy — wszystko znajduje swych słuchaczów. Hyde Park upodabnia się w niedzielne popołudnie do forum starożytnych Aten. Tam wolno było każdemu Grekowi wygłaszać publiczne przemówienia na wszelkie tematy, tam tworzyły się i ćwiczyły wielkie talenty oratorskie.

Co zaś jest najbardziej zadziwiające, to szacunek słuchaczów dla wolności słowa. Już nietylko policja, którą obowiązuje „wielka karta wolności", ale i tłum —zbiorowisko najróżnorodniejszych indywiduów — ze spokojem wysłuchuje najprzykrzejszych nieraz dla siebie prawd. Nie zdarzało się zaś nigdy, by przeciwnicy polityczni lub fanatycy religijni przeszkadzali swym oponentom w wygłaszaniu przemówień. W Hyde Parku argument słowa logiki i prawdy ma przewagę nad argumentem pałki lub pięści.

# Z DNIA.

### NIE POWINIEN BYŁ LECIEĆ.

Wobec tragedji pod Cierlickiem „Gazeta Warszawska" czyni następującą słuszną uwagę:

**Po wspaniałem zwycięstwie, odniesionem w rajdzie międzynarodowym, por. Żwirko skarżył się przed przyjaciółmi na zmęczenie i wyczerpanie nerwowe. Nic dziwnego, wszak w Challeng'u por. Żwirko pozostawał w ciągłem napięciu nerwowem przez 17 dni. Siedem dni lotu wokół Europy na trasie 7.400 kilometrów, próba szybkości i próba paliwa, połączona z lotem na trasie 600 kilometrów i pięć męczących prób technicznych, trwających 9 dni. Po powrocie dnia 30 sierpnia do Warszawy, por. Żwirko, mimo zmęczenia, musiał odbyć lot do Dęblina, a następnie przystąpił do propagandowego lotu po Polsce, połączonego z męczącemi przyjęciami i manifestacjami. W czwartek ubiegłego tygodnia por. Żwirko poleciał z inż. Wigurą do Wilna, gdzie był uroczyście i serdecznie witany i podejmowany przez rodzinne miasto.**

**Zaledwie powrócił, musiał lecieć do Pragi czeskiej, aby złożyć w imieniu lotnictwa polskiego rewizytę Aeroklubowi czeskiemu. Wraz z por. Żwirko miała polecieć do Pragi ekipa lotników polskich, aby wziąć udział w meetingu lotniczym. Lotnicy ci wystartowali z Warszawy w sobotę o godz. 1 popołudniu.**

**Zbytnie i nierozważne eksploatowanie sił dzielnego lotnika, zamiast udzielenia mu dłuższego urlopu wypoczynkowego (por. Żwirko miał zamiar dopiero w październiku udać się na urlop do Jugosławji), musiało źle go przygotować do lotu do Pragi.**

**Na tle tej nerwowej depresji por. Żwirkę ogarnęły podobno złe przeczucia. Coś go ostrzegało przed tym lotem. Miał wystartować w sobotę o godz. 1 popołudniu, ale czuł się źle i po porozumieniu z towarzyszem swym inż. Wigurą, odłożył odlot do niedzieli zrana.**

**Już w piątek wieczorem powiedział do swego przyjaciela kupt. Komara: „Gdyby się coś ze mną... to ty i por. Witecki z Bydgoszczy będziecie opiekunami mego synka, Heniusia".**

**Kiedy kpt. Komar żachnął się na te słowa por. Żwirko dodał: „To tylko na wszelki wypadek. Żonie mojej nic o tem nie wspominaj".**

**Przeczucia te tragicznie się spełniły.**

# Zaszczytne nominacje
## POLSKICH DOSTOJNIKÓW KOŚCIOŁA.

Ojciec św. dekretem sekretarjatu stanu z dnia 29 sierpnia rb. mianował JEm. ks. kardynała Prymasa Hlonda członkiem św. Kongregacji dla spraw Kościoła Wschodniego, oraz JEE. księży biskupów Henryka Ignacego Przeździeckiego i Adolfa Szelążka konsultorami tejże Kongregacji.

# Sir Gilbert Parker.

Niezwykłą osobistością był zmarły w tych dniach w Londynie, w 69-ym roku życia, znany powieściopisarz angielski, sir Gilbert Parker. Urodzony w Kanadzie, przechodził najrozmaitsze, awanturnicze koleje życia. Wywędrowawszy do Australji, zaczął swą działalność literacką w dziennikach tamtejszych, przeniósłszy się zaś następnie do Anglji, zdobył sobie odrazu, już pod koniec ubiegłego stulecia, sławę i powodzenie materjalne niezmiernie żywemi obrazkami z życia kanadyjskiego. Jednocześnie przytem brał czynny udział w angielskiem życiu politycznem i przez długie lata zasiadał w angielskiej izbie niższej. Parker jednak odznaczył się nietylko jako powieściopisarz, bo zyskał też sobie uznanie angielskiego świata kobiecego tomem pięknych sonetów. Ostatniemi czasy wielce były poczytne barwne jego opowiadania z życia dzisiejszego Egiptu.

UWAGI.

# PAN ŻWIRKO.

Był to wstrząs tak wielki, że wiadomość o śmierci największych w narodzie genjuszów myśli i czynu, nie uczyniłaby potężniejszego wrażenia na bezimienne wielomiljonowe tłumy, których Żwirko stał się ulubieńcem. W czemże tkwiła tajemnica ogromnej popularności por. Żwirki wśród najszerszych mas? Oto w tem przedewszystkiem, że był uosobieniem powodzenia, które mu towarzyszyło na najszlachetniejszej drodze lojalnej rywalizacji sportowej, że na ciemny ekran naszej ciężkiej i beznadziejnej rzeczywistości rzucił światło radosnego bohaterstwa, promiennej zdobywczości i wiary w istnienie szczęścia. Żwirko był symbolem doskonale pięknego uśmiechu czasów, które zdawałoby się najmniej są do tego usposobione. A tem jego szczęściem cieszyli się wszyscy bez cienia zawiści i bez słowa przekory. Stał się kimś bliskim, komu się tak dobrze życzy, jak sobie samemu.

W tej części społeczeństwa, która sobie zdaje sprawę ze znaczenia propagandy polskości na terenie międzynarodowym, podnoszono przedewszystkiem polityczną stronę zasługi zwycięskiego Żwirki. Ale jest jeszcze inna, bodaj większa część zbiorowości polskiej, której uczuciami prostemi nie kieruje myśl o propagandzie zagranicznej. W tej społeczności tkwi niczem nieskażona, głęboko utajona, bardzo ludzka i odwieczna tęsknota do bohaterstwa. Odwaga, siła woli i mięśni, powodzenie w czasie zawodów i ostateczne zwycięstwo Żwirki toż to była cudowna opowieść rycerska, pełna przygód i niebezpieczeństw, z których bohater wyszedł bez szwanku i zdobył sławę.

Masy ludzkie wyczuły instynktownie cały urok zwycięstwa Żwirki i radowały się widokiem swego bohatera. Własne nieszczęścia stają się błahe w świetlanym kręgu powodzenia innych, którzy doszli do sławy drogą żmudną i najeżoną trudnościami, ale zarazem nieskazitelnie czystą i prostą.

Nikt też z mocarzy myśli i pióra, ani najmądrzejszych kierowników naw państwowych nie dostąpi takiego zaszczytu, iżby miał przejść do legendy, jak przejdzie lotnik-bohater śp. Franciszek Żwirko.

Ta legenda już się tworzy...

Do redakcji wchodzi młody robotnik, nie, raczej bezrobotny. Jest nędznie ubrany i twarz ma zmizerowaną.

— Panie redaktorze, ułożyłem tu takie wiersze o panu Żwirce.

Nasz gość wyjmuje z kieszeni skrawek szarego papieru do pakowania. Na papierze tym jest ów wiersz, napisany ołówkiem. Pisała go ręka niewprawna, ciężka, a kierowała nią myśl poczciwa, jeno nieujęta w karby prawideł stylistycznych.

Zaczyna się ta poezja słowami:

O, ty, Polsko ukochana,
Znasz zwycięstwo Żwirki pana,
Który rekord pobił świata?

Później jest opis zwycięstwa Żwirki, dalej żal do chmur, które „nam Żwirkę wzięły", a w końcu wyrażenie nadziei, że świat nie zapomni o bohaterskim Żwirce i że „sława Polski tam nie zginie".

— Jabym chciał, żeby to było w gazecie. Ile się za to należy, to zapłacę.

Wytłomaczyliśmy autorowi wiersza, że się redakcji nic za to nie należy i że chętnie słów kilka na ten temat napiszemy.

Bo w nieuczonych i nieortograficznie pisanych słowach rymopisa, który najwyraźniej cierpi niedostatek, odbiło się niewyszukane w treści, ale za to szczere uwielbienie dla postaci Żwirki. Uwielbienie to jest słabym tylko echem serdecznego żalu, które opanowało na wieść o tragedji Żwirki olbrzymie rzesze ludzkie, tak zazwyczaj obojętnie przechodzące obok cudzych nieszczęść.

(ć.)

**Pamiętaj o Lidze Morskiej i Kolonialnej.**

# Zwłoki ś. p. Żwirki i ś. p. Wigury

## w przejeździe przez Zagłębie.

Pierwotnie zwłoki ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. St. Wigury miały być przewiezione przez Katowice-Sosnowiec, jednak na żądanie p. Żwirkowej, której życzeniem było, aby tragicznie zmarłych lotników mogli pożegnać koledzy w Krakowie — pociąg ze zwłokami skierowano na Kraków-Ząbkowice.

Zagłębie godnie uczciło ś. p. Żwirkę i jego towarzysza.

Przez cały dzień wczorajszy wszystkie miasta w Zagłębiu udekorowane były flagami narodowemi z żałobnemi wstęgami.

O godz. 7 wieczorem, to znaczy w czasie przewożenia zwłok przez Zagłębie odezwały się wszystkie syreny fabryczne, oddając w ten sposób hołd bohaterskim ofiarom kotastrofy.

Na wszystkich stacjach kolejowych Zagłębia tłumy żegnały odchodzących na zawsze lotników. Centralnym punktem, gdzie się zebrały władze i delegacje organizacyj społecznych, była stacja Ząbkowice.

Już na godzinę przed przybyciem pociągu zaczęły się gromadzić na stacji ząbkowickiej, ustrojonej zielenią i flagami żałobnemi, delegacje ze sztandarami i okoliczna ludność. Przybyli licznie przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowości, organizacyj społecznych, wszystkich kół L.O.P.P., młodzieży szkolnej i straży pożarnych.

O godz. 7.20 wiecz. pociąg stanął na dworcu. W chwili zbliżania się pociągu orkiestra kolejowa z Ząbkowic odegrała marsza żałobnego. Gdy pociąg stanął przy wagonie z trumnami ustawiono wartę honorową 2 pułku lotniczego. W tejże chwili wszystkie organizacje wojskowe i półwojskowe stanęły na baczność, oddając honory zmarłym bohaterom. Po chwili wagon odczepiono i przyłączono do pociągu pśpiesznego, jadącego z Katowic, poczem delegacje poczęły składać wieńce. Między innemi okazałe wieńce złożyły delegacje: miasta Katowic, śląskiego Komitetu wojewódzkiego L.O.P.P., okręgowego Komitetu L.O.P.P. w Sosnowcu, kolejowego koła nr. 2. L.O.P.P. w Ząbkowicach, a ludność składała wiązanki żywego kwiecia.

Następnie chór kolejowy z Sosnowca łącznie z chórem Związku pracowników handl. i przem. odśpiewał „W mogile ciemnej" i po chwili pociąg ruszył w drogę.

Ten hołd Zagłębia, oddany zwłokom ś. p. Żwirki i ś. p. St. Wigury, pozostawił na uczestnikach niezatarte wrażenie. Szczególnie setki skromniutkich wiązanek kwiecia, złożone na trumnach bohaterskich lotników, były wzruszającym dowodem miłości, którą sobie zaskarbili w narodzie polskim dzielni nasi lotnicy.

Jak miłość ta była wielka świadczy fakt, że gdy na stacji zatrzymał się pociąg, gdy chór zaintonował pieśni żałobne, przy akompanjamencie syren fabrycznych, w tłumie, zebranym na stacji, rozległ się cichy, do głębi przejmujący płacz.



# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **14** Środa | **Dziś** Podw. Krz. Św. |
| | **Jutro** M. B. Bol. |
| | Wschód słońca 5 m. 8. |
| | Zachód „ 17 m. 54. |

## Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

**ZAGŁĘBIE:** Kapitan marynarki.
**PALACE:** Raj ukradziony.

BĘDZIN

**NOWOŚCI:** Niepotrzebna.
**ŚWIATOWID:** Madame Szatan.

DĄBROWA

**ARS:** Aniołowie piekła.
**WANDA:** Szanghaj Ekspres.
**KOMETA:** Król bulwarów.

× **OSOBISTE.** Kierownik I komisarjatu gównego P. P. w Sosnowcu kom. Henszel, po powrocie z urlopu objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

× **ZARZĄD SOSNOWIECKIEGO ODDZIAŁU P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.** podaje do wiadomości wszystkim członkom sekcji śpiewaczej, że lekcje śpiewu odbywają się normalnie we wtorki i czwartki każdego tygodnia w lokalu Związku Warszawska 22. Ponieważ chór w niedługim czasie wystąpi na zewnątrz, obecność członków na lekcjach obowiązkowa.

× **NOWE PRZEPISY BUDŻETOWE DLA SAMORZĄDÓW.** Między Ministerstwem spraw wewnętrznych a Ministerstwem skarbu uzgodnione zostały projekty rozporządzeń w sprawie nowych przepisów budżetowych i kasowo - rachunkowych dla związków komunalnych. Nowe te przepisy mają na celu w pierwszym rzędzie zapewnienie realności budżetu, oraz gospodarki bezdeficytowej związków komunalnych. Przepisy ogłoszone zostaną w dwóch rozporządzeniach, z których jedno zawierać będzie instrukcję budżetową, drugie zaś tyczyć będzie kasowości i rachunkowości. Rozporządzenia te obejmą całokształt przepisów, dotyczących formalnej strony gospodarki finansowej związków komunalnych, kasując jednocześnie wszystkie uprzednio wydane przepisy w tym zakresie.

× **WYCIECZKA DO WODOCIĄGU.** W niedzielę, dnia 18 b.m. odbędzie się wycieczka Domu ludowego w Sosnowcu do państwowego wodociągu w Maczkach. Chętni do odbycia wycieczki pieszo, zgłoszą się o godz. 6.30 rano na zbiórkę przy ul. Jasnej nr. 26, skąd nastąpi wymarsz. Kto życzy sobie jechać jedzie dobrowolnie pociągiem lub autobusem, tak jednak, aby być przed bramą wodociągu w Maczkach o godz. 10 rano. Pogadanke na miejscu o znaczeniu zdrowej wody, wygłosi dr. Molicki.

## Teatr miejski

### W SOSNOWCU.

LODA HALAMA — najwybitniejszy talent taneczny, od krańcowej groteski do poematu tanecznego, żywioł, wdzięk, finezja — oto walory tej uroczej artystki, która przed wyjazdem zagranicę wystąpi w większych miastach Polski. **W czwartek, 15 b.m.** o godz. 8.30 wiecz. ujrzymy Lodę Halama na naszej scenie w otoczeniu artystów „Morskiego Oka": Very Bobrowskiej — pieśniarki i królowej mody na rok 1931, oraz Jerzego Welina — humorysty. Przedsprzedaż biletów u p. Czechowskiego.

**Wkrótce** wystąpi w naszym teatrze CHÓR DANA z udziałem Nobisówny i Fogga.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu tą drogą niniejszem składa serdeczne „Bóg zapłać" wykonawcom programu „Wieczoru morskiego", a w szczególności p. J. Kiepurze - Osieckiej za artystyczne wykonanie śpiewu solowego, p. dyrektorowi teatru miejskiego Romanowi Tańskiemu za pracę nad przygotowaniem „Wieczoru morskiego", oraz za wykonanie artystyczne recytacji z fragmentu „Wiatru od Morza" Żeromskiego, p. Bolesławowi Pasterowi za wspaniałe odegranie utworów skrzypcowych, prof. dr. Reybekielowi za referat, zespołowi amatorskiemu za odegranie skeczu p.t. „Na morzu" Halince Rakieciównie i Ani Waldównie za dziarsko wykonanego mazura : krakowiaka, oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia i poparcia wieczoru.

× **POTAJEMNY UBÓJ.** Do Sosnowca dość często przywożone jest mięso z potajemnego uboju, rzadko natomiast zdarza się aby dokonywano na miejscu potajemnego uboju. Wypadek taki miał miejsce onegdajszej nocy. Mianowicie u rzeźnika Szmula Abramowicza (Grochowa 1) zakwestjonowano całą krowę, potajemnie zabitą: wnętrzności i kark Abramow cz zdołał już usunąć. Zakwestjonowane mięso przesłano do Magistratu, na Abramowicza zaś policja spisała protokuł.

× **WOJOWNICZY KAMIENICZNIK.** W tych dniach na Środuli przy ul. Siemiradzkiego 7 doszło do awantury między właścicielem domu Franciszkiem Łydźbą, a mieszkającą u niego rodziną Iwańskich. Iwański jest niewidomy i sądząc, że w kuble są śmieci, podczas gdy był tam węgiel, wysypał go na śmietnik. Po pewnym czasie ktoś sprzątnął węgiel. Żona Iwańskiego upominała się głośno o skradziony jej węgiel. Od tego zaczęła się awantura, w czasie której Łydźba pobił dotkliwie Iwańską i bardzo ciężko córkę jej Stanisławę, która musiano w stanie zagrażającym utratą życia odwieźć do szpitala, gdzie dotychczas pozostaje pod opieką lekarską. Sprawa jest u sędziego śledczego.

### NABOŻEŃSTWO W SOSNOWCU.

W nadchodzący czwartek jako w dniu pogrzebu śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury staraniem miejskiego Komitetu LOPP. w Sosnowcu w miejscowym kościele parafjalnym **o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne.** Na nabożeństwo to winny się stawić wszystkie organizacje społeczne, szkoły oraz wszyscy, którzy pragną uczcić pamięć zmarłych śmiercią bohaterów w katastrofie lotnicej śp. Żwirki i śp. inż. Wigury.

Zarząd Komitetu okręgowego L. O. P. P. w Sosnowcu odbył posiedzenie w ub. poniedziałek. Na posiedzeniu tem postanowiono złożyć wieniec na trumny śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury. Wobec tego jednak, że pociąg ze zwłokami lotników skierowano nie na Katowice — Sosnowiec, lecz Kraków — Ząbkowice, przeto zrezygnowano narazie ze złożenia wieńca. Natomiast w dniach najbliższych odbędzie się posiedzenie zarządu, na którem zarząd zastanowi się nad sposobem uczczenia pamięci bohaterskich lotników.

### UROCZYSTOŚCI W DĄBROWIE.

Z powodu tragicznej śmierci ś. p. Franciszka Żwirki i konstruktora ś.p. Stanisława Wigury zarząd miasta i komitet miejski L.O.P.P. w Dąbrowie organizują dziś w środę obchód żałobny. W dniu tym o godz. 8.30 zrana odbędzie się w miejscowym kościele nabożeństwo żałobne z udziałem wszystkich organizacyj społecznych Dąbrowy. O godz. 9.30 nastąpi wymarsz delegacyj pod pomnik Kościuszki, gdzie po krótkiem przemówieniu zostanie odsłonięta tablica nazwy nowego placu imienia lotnika Żwirki.

Szkoły i wszystkie organizacje Dąbrowy są proszone o przysłanie do kościoła swych delegacyj ze sztandarami, a ludność Dąbrowy o jak najliczniejszy udział w nabożeństwie.

### ODRUCH MŁODZIEŻY.

Jak młodzież nasza uwielbiała bohatera przestworzy i chlubę naszego lotnictwa śp. kpt. Żwirkę, świadczy choćby fakt, iż na wiadomość o tragicznym zgonie bohaterskich lotników, młodzież szkół średnich Zagłębia samorzutnie zaczęła między sobą zbierać składki na zamówienie mszy św. za dusze tragicznie marłych lotników.

Piękny ten odruch naszej młodzieży szkolnej jest najlepszym dowodem lenie sławnych zdobywców przestworzy.

## Bronisław Gimpel.

Rewelacją dla Zagłębia będzie bezwątpienia zapowiedziany przyjazd do Sosnowca genjalnego wirtuoza skrzypka mającego rozgłos na obu półkulach „Młodego Paganiniego" — Bronisława Gimpla, którego koncert odbędzie się w Sosnowcu w sali kina „Palace" we środę 21 września r.b. o godz. 8 m. 15 w. W ciągu ostatnich lat Bronisław Gimpel zrobił kolosalną karjerę artystyczną koncertując w Ameryce, Australji, Francji, Belgji, Niemczech, Włoszech, Hiszpanji, zdobywając wszędzie bezwzględne uznanie dla swoich nieprzeciętnych walorów artystycznych i technicznych oraz gry, składającej się na całość pełną czaru i uduchowienia.

Gra Bronisława Gimpla wywiera tak silne wrażenie, że słuchacz mimowoli zostaje porwany pięknemi tonami wydobywającemi się z pod palców cennego instrumentu „Amati".

Nic więc dziwnego, że Bronisław Gimpel jest posiadaczem mnóstwa odznaczeń, orderów oraz upominków z dworów królewskich (Włochy, Anglja, Hiszpanja, Szwecja, Belgja, Jugosławja) i jest jedynym skrzypkiem któremu we Włoszech pozwolono grać na skrzypcach nieśmiertelnego mistrza Paganiniego. Sprawozdawca muzyczny z powyższej uroczystości, która się odbyła w Genui w Muzeum, w którym przechowywane są skrzypce Paganiniego, pisze, że była to niezapomniana chwila, podniosła, świąteczna ceremonja, gdy ręce Bronisława Gimpla dotknęły cennych, znakomitych i dotychczas nieosiągniętych skrzypiec „Guarneri del Jesu". Gra Bronisława Gimpla była tak olśniewająca, zaś zaświatowy ton posiadał tyle głębi niesamowitej, że od tego czasu we Włoszech nazwano Gimpla „Młodym Paganinim"....

Bilety na tą niezwykłą dla Sosnowca ucztę artystyczną można nabywać w firmie WP. Wł. Czechowskiego.

× **LETNIE CZAPKI POLICYJNE.** Z dniem 20 b.m. upływa termin noszenia białych pokrowców na czapkach przez oficerów i szeregowych P. P. Od 1 października wszyscy funkcjonarjusze policji obowiązani są nosić zwykłe czapki bez letnich pokrowców.

× **KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA.** Jak się dowiadujemy, w tych dniach bawiło w Zagłębiu dwóch przedstawicieli pewnego konsorcjum, którzy badali możliwość uruchomienia na terenie naszego powiatu lokalnej komunikacji autobusowej. Jak twierdzą osoby, z któremi wspomniani przedstawiciele rozmawiali, ruch autobusowy wprowadzony byłby we wszystkich kierunkach, obejmując większe ośrodki, a nawet miasta, posiadające komunikację tramwajową, gdyż nowe przedsiębiorstwo starałoby się konkurować ceną i szybszym przejazdem. Czy i kiedy projekt będzie zrealizowany, przedstawiciele nie powiedzeli, zaznaczając tylko, że jeżeli pomysł dojdzie do skutku, komunikacja autobusowa zostałaby uruchomiona na wiosnę roku przyszłego.

× **SPROSTOWANIE.** W dzienniku „Kurjer Zachodni" nr. 213 z dn. 11 b.m. ukazał się artykuł p.t. „Sprawa o defraudację pieniędzy gminnych". W związku z tem proszę o zamieszczenie następującego sprostowania: Nieprawdę jest, ażebym brał jakikolwiek udział w defraudacji pieniędzy gminnych przez mego pomocnika Edw. Barańskiego, gdyż Barański defraudacji dokonywał już w r. 1928, t.j. wtedy, gdy ja w Wojkowicach Kościelnych nie pracowałem i Zagłębia wogóle nie znałem, ponieważ jestem tu dopiero od 5.IV. 1929 r. Natomiast prawdą jest, że defraudacje dokonywane przez Barańskiego zostały ujawnione dzięki zarządzonemu przezemnie obliczaniu sołtysów z podobnych sum podatkowych. Nieprawdą jest, że zostałem zwolniony z zajmowanego stanowiska sekretarza gminy, a prawdą jest, że stanowisko to dotychczas zajmuję i z powodu popełnienia defraudacji przez Barańskiego nie miałem ze strony władz zwierzchnich żadnych przykrości. Na rozprawie sądowej, toczącej się przeciwko Barańskiemu w dn. 9 bm. występowałem jako świadek, gdyż jako bezpośredni zwierzchnik sądzonego, byłem wezwany przez sąd dla dania wyjaśnień.

**Marjan Szulc**
Sekretarz gminy Wojkowice Kościelne

## Sprawa budowy
### POCZTY W DĄBROWIE.

Przed kilku dniami w dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, odbył się przetarg na budowę gmachu urzędu pocztowego w Dąbrowie. Do konkursu stanęło 14 firm, przyczem rozpiętość podanych cen była niewspółmiernie duża, wahając się od 250 do 465 tysięcy zł. Po rozpatrzeniu ofert za najlepszą uznano ofertę firmy „Stella - Sawicki" z Krakowa, opiewającą na 320 tysięcy zł.

**Firma ta znana jest w Zagłębiu, gdyż** przed kilku laty prowadziła budowę jednego z gmachów w szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie. Wynik konkursu został przesłany władzom centralnym i po zatwierdzeniu go, firma niezwłocznie przystąpi do budowy, dzięki czemu znajdzie pracę większa ilość bezrobotnych.

# Nowe przepisy egzekucyjne
### w objaśnieniu Związku miast polskich.

W związku z wprowadzeniem w życie nowych przepisów o przekazaniu egzekucji komunalnej władzom skarbowym wyłonił się szereg pytań wymagających autoratywnego objaśnienia. Misji tej podjął się Związek miast polskich, który podaje do wiadomości miastom i gminom, jak należy komentować ten lub inny ustęp ustawy.

Ostatnio wyłoniło się pytanie czy z dniem wejścia w życie nowego rozporządzenia tracą swą moc zarządzenia egzekucyjne wydane przedtem przez właściwe organy komunalne, względnie czy zarządzenia te tracą swą moc z chwilą faktycznego przejęcia od związków komunalnych czynności egzekucyjnych przez urzędy skarbowe.

W odpowiedzi na to pytanie wyjaśnia się, że wszelkie decyzje i zarządzenia egzekucyjne, np. zajęcie majątku nie tracą swej ważności ani z dniem wejścia w życie rozporządzenia Rady ministrów, ani z dniem faktycznego przekazania spraw urzędom skarbowym. Wynika to z brzmienia art. 126 rozp. Rady ministrów, które mówi o przejęciu spraw do dalszej egzekucji, a więc do kontynuowania rozpoczętej już czynności egzekucyjnej.

Urząd skarbowy po przejęciu spraw może oczywiście, działając w granicach przysługujących mu uprawnień zmienić zarządzenie egzekucyjne wydane przez organy komunalne. Póki jednak w poszczególnych wypadkach to nie nastąpi zarządzenia te zachowują swoją moc.

# Młodzi Zagłębianie
### nad polskiem morzem.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! Uczniowie VIII kl. gimnazjum państwowego im. St. Staszica proszą o umieszczenie w „Kurjerze Zachodnim" niniejszego listu, chcemy bowiem podzielić się z Przyjaciółmi i Czytelnikami wrażeniami z naszej wycieczki do Gdyni. Znajdujemy się właśnie nad burzliwym Bałtykiem. Siny kolos, błyskający od czasu do czasu w promieniach słonecznych, zmusił nas do pokochania go. Jesteśmy morzem zachwyceni. W ciągu jednego dnia zwiedziliśmy Gdynię tak, jak na to nam czas pozwalał. Zwiedziliśmy ją siłą faktu dość pobieżnie, niemniej jednak nie możemy ukryć radości i dumy, że port nasz rośnie z amerykańską iście szybkością. Nowe gmachy powstają, jak grzyby po deszczu, którego mówiąc nawiasem wcale niema, bo mamy przecudną pogodę. Na ulicach panuje ruch ożywiony, plaża dzięki pogodzie zapełnia się mnóstwem barwnych kostjumów.

Wszystko wre życiem. I oto serce widza — Polaka rozpiera duma narodowa, bo tu dopiero widzi wzrost potęgi państwa. Duma nasza nie jest próżna. Dziennikarze niemieccy, bawiący w ostatnich dniach w Gdyni ze zdumieniem niezmiernem zwiedzali port i musieli uznać, że Polska nie jest państwem sezonowem. Mimowoli cisną się na usta słowa, które tu coraz częściej dają się słyszeć:

„Nie damy morza, skąd nasz ród"
„Morze! myśmy twojej fali
Swym pierścieniem ślubowali
Z tobą w jedno się związali"
„Tak nam dopomóż Bóg!"

Każdy Polak powinien poznać morze, bo dopiero wtedy je pokocha. Kto zatem dotychczas nie był tu, ma obowiązek uczynić to jak najprędzej!

**Tadeusz Stelmach.**

# Groźny pożar w Ząbkowicach.
### Podczas akcji ratunkowej zginęło 8000 zł.

W ub. poniedziałek wybuchł groźny pożar w posesji Marjanny Papierniak w Ząbkowicach. W przeciągu krótkiego czasu płomienie ogarnęły cały dom mieszkalny, przenosząc się następnie na sąsiednią posesję, należącą do Władysławy Floreczykowej i sukcesorów Falfusa.

Po uciążliwej akcji ratunkowej pożar umiejscowiono, nie dopuszczając do rozszerzenia się ognia na sąsiednie posesje.

Pastwą płomieni padł cały dom mieszkalny Papierniakowej, przyczem **straty wynoszą 4000 zł.** oraz w sąsiedniej posesji dom mieszkalny, stodoła, obora, cały inwentarz martwy oraz pewna ilość drobiu. Straty Floreczykowej oraz sukcesorów Falfusa wynoszą **16.300 zł.**

Bezpośrednio po ugaszeniu ognia Floreczykowa zawiadomiła policję, że podczas wynoszenia rzeczy z płonącego domu **zginęło jej w niewyjaśniony sposób 8.000 zł.**

Narazie trudno stwierdzić, czy pieniądze te stały się pastwą ognia czy też zostały przez kogoś skradzione. Wyjaśni to zapewne dochodzenie policyjne.

Co było przyczyną groźnego pożaru narazie niewiadomo.

# Przyszedł zaprosić na ślub,
### a zamordował brata.

W ubiegłą sobotę wieczorem do mieszkania gospodarza Glanowa, gm. Jangrot, 6-letniego, Filipa Żaka, przyszedł jego brat 36-letni Władysław z zawodu ślusarz, bez pracy i bez stałego miejsca zamieszkania. Przybyły Władysław miał się żenić już w ubiegłą niedzielę w Kluczach z wdową Juljanną Dziura, pracownicą papierni „Klucze" i zapraszał braterstwo na ślub.

Około godz. 12 w nocy nastąpił tragiczny finał długotrwałej rozmowy między braćmi: Władysław nagłym ruchem wyjął rewolwer z kieszeni i dwukrotnie strzelił do Filipa, który obsunął się na ziemię, zbroczony krwią. Na huk strzałów wybiegli z sąsiedniej izby: żona Filipa, Marjanna, **lat 50, oraz syn jej, 28 letni Stanisław.** Szalony szwagier bez namysłu skierował lufę rewolweru w stronę bratowej i jej syna. Żakowa otrzymawszy kilka ran zmarła w kilka minut, syn jej przeszyty również kilkoma kulami, jest ciężko ranny.

Po dokonanym morderstwie, zbrodniarz zbiegł w niewiadomym kierunku, ciężko zaś rannych ojca i syna przywieziono do szpitala olkuskiego, skąd jednak niezwłocznie odesłano ich do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Filip Żak zaniemówił i stan jego jest beznadziejny.

Policja poszukuje zbrodniarza, a jednocześnie stara się wyjaśnić tajemniczą rozmowę między braćmi, która przybrała tak tragiczny obrót.

## Nieustanne zatargi
### Z MAGISTRATEM CZELADZKIM.

Pomiędzy magistratem m. Czeladzi, a rolnikami, reprezentowanemi przez komitet rolników, istnieje jeszcze jeden zatarg, na tle poboru korcowego z Tow. „Czeladź". Towarzystwo to rok rocznie wypłaca kilka tysięcy zł. korcowego z pod koryta rzeki Brynicy, dróg polnych, dwóch kawałków łąk i t. d. Do korcowego tego roszczą pretensję zarówno magistrat, jak i rolnicy. Korcowego zatem nikt nie może podjąć do czasu pogodzenia się i wyjaśnienia sprawy.

Pierwsza konferencja zainteresowanych nie dała rezultatu. Trzeba dodać, że uregulowanie szeregu spornych i niejasnych spraw rolniczych w Czeladzi, jest koniecznością, ze względu na interes ogólny.

Nastąpić to jednak może, nie prędzej, aż po przywróceniu mającego pełnić władzę samorządu w mieście.

× **PORZĄDKOWANIE ULIC.** Z chwilą oddania robót miejskich w Dąbrowie nowemu przedsiębiorstwu, roboty drogowe szybko posuwają się naprzód. A więc ukończono budowę odcinka ul. 3 Maja, gdzie na podłożu z betonu ułożono kostkę, zalaną cementem. Ukończono również ostatni odcinek ul. Okrzei, gdzie kostkę ułożono do ul. Chopina. Obecnie prowadzona jest przebudowa odcinka szosy strzemieszyckiej, który także będzie zabudowany kostką. Pozatem roboty drogowe prowadzone są na kilku mniej ważnych ulicach i przed zimą wszystkie ważniejsze arterje kołowe otrzymają trwałe nawierzchnie, oraz będą całkowicie uporządkowane.

× **NIEUDANY NAPAD RABUNKOWY.** Onegdaj około godziny 8 wieczorem podbiegł do przechodzącego przez tor kolejowy obok rampy Cukiermana w Sosnowcu Icka Tarnawskiego (Sienkiewicza 5) jakiś osobnik, usiłując mu wyrwać z ręki teczkę skórzaną, w której znajdowało się 534 zł. Na krzyk Tarnawskiego napastnik zbiegł. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła dochodzenie.

× **KRADZIEŻE.** Stefanowi Damasowi, zamieszkałemu w Dańdówce skradziono rower, wartości 70 zł., pozostawiony chwilowo przed jednym ze sklepów na ulicy Targowej w Sosnowcu.

Z wozu Klary Skrzypek z Mysłowic, stojącego na szosie obok „Radochy", skradziono skrzynkę, w której znajdowały się świece, zapałki oraz proszek do prania bielizny, łącznej wartości ponad 40 zł.

## Jeszcze dwóch terorystów
### SZAJKI BEKERMAJSTRÓW.

W wyniku dalszego dochodzenia, prowadzonego w związku z likwidacją bandy terorystów działającej na terenie Sosnowca, na czele której stali ojciec i synowie Bekermajstrowie, aresztowani zostali onegdaj jeszcze dwaj członkowie bandy.

Aresztowani zostali mieszkańcy Sosnowca: **Eljasz Gotfried i Joachim Rozenblum.**

Aresztowanych przekazano wczoraj do dyspozycji władz sądowych.

## PROGRAM RADJOWY
### ŚRODA 14 WRZEŚNIA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.40 — Komunikat meteorologiczny. 12.45 — Dalszy ciąg koncertu. 14.00 — Komunikat gospodarczy. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Intermezzo muzyczne. 15.40 — Pogawędka dla dzieci starszych p.t. „Słoneczko dla nas pracuje" pióra dra Feliksa Burdeckiego. 15.55 — „Zagadki i szarady" podyktuje p. Henryk Ładosz. 16.05 — intermezzo muzyczne. 16.40— Skrzynka pocztowa. 17.00 — Koncert popołudniowy. 18.00 — „Rola Chin w kryzysie światowym" prof. Jan Jaworski. 18.20 — Muzyka lekka i taneczna. 19.10 — Rozmaitości. 19.45 — Kamila Nitschowa Pogadanka z działu „Gospodyni śląska". 20.00 — Piosenki w wyk. chóru Warsa. 20.35 — Kwadrans literacki. A. Sygietyńskiego — „Wywłaszczona". 20.50 — Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla. 21.55 — Komunikat meteorologiczny. 22.05 — Muzyka taneczna. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.50 — Intermezzo muzyczne. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

# Kronika Olkuska.

## Wielki zjazd S.M.P.

### W MIECHOWIE.

W ubiegłą niedzielę, o czem donosiliśmy, odbył się wielki zjazd delegatów S. M. P. męskiej z całej djecezji kieleckiej w Miechowie pod przewodnictwem jener. sekretarza ks. Poloski z Kielc.

Rozgrywki sportowe na boisku szkolnem rozpoczęły się już w piątek i trwały do niedzieli wieczorem z przerwami. W niedzielę rano przybył na zjazd ks. biskup Łosiński powitany przy bramie trjumfalnej przez stowarzyszoną młodzież, pluton straży honorowej i orkiestry stowarzyszeń. Mszę św. celebrował ks. biskup przy pieniach chóralnych stowarzyszenia. Podniosłe kazanie o idei stowarzyszenia wygłosił również ks. biskup. O godz. 11 stowarzyszona młodzież przedefilowała przed biskupem i patronatami. Zjazd został otwarty w sali teatralnej w gmachu poklasztornym przemówieniem i powitaniem przez ks. Poloskę. Ks. biskupa, z powodu jego niedyspozycji, zastępował ks. kanonik Sonik. Na zjeździe przewodniczył p. Gołębiowski, administrator uzdrowiska „Ojców" z Ojcowa, w asystencji ks. Graca ze Sławi., ks. Matuszka z Katowic, oraz wszystkich prezesów stowarzyszenia.

W czasie obrad wygłoszone były aktualne referaty przez ks. Poloskę, oraz instruktorów pp.: Szczepańskiego, Kowalczewskiego i Przygodzkiego, tudzież omawiany był plan pracy na przyszłość. Złotym medalem stowarzyszenia został odznaczony p. E. Gołębiowski z Ojcowa. W zjeździe brało udział około 300 stowarzyszonych i delegatów. Pogoda przez cały czas zjazdu dopisała, pomimo, że w okolicy przechodziły krótkotrwałe burze, połączone z wichrem.

× **MSZE ŚW. ŻAŁOBNE.** Za duszę ś.p. prezydentowej Mościckiej odprawiona została w dniu wczorajszym w kościele parafjalnym w Olkuszu przez ks. prefekta, dra Piskorza, msza św. żałobna. W nabożeństwie brały udział m. in. wszystkie szkoły w Olkuszu.

Za spokój duszy ś.p. por. Żwirki i inż. Wigury, uczniowie gimnazjum męskiego w Olkuszu zakupili mszę św., która odbędzie się dzisiaj, t.j. 14 b.m. w miejscowym kościele o godz. 9 rano.

× **KOMPANJA DO CZĘSTOCHOWY.** W ubiegłą sobotę wyruszyła do Częstochowy kompanja piesza ze Skały pod przewodnictwem proboszcza, ks. Mazurka. W kompanji wzięło udział blisko 500 osób, orkiestra i 33 wozów.

× **DELEGAT RZĄDOWY URZĘDUJE.** Mianowany przez władze nadzorcze z województwa Kieleckiego, p. Gliszczyński stale urzęduje w Magistracie m. Olkusza z dniem 1 b.m. p. Gliszczyński specjalnie interesuje się sprawami finansowemi miasta, a zwłaszcza wypłatami, które muszą mieć jego aprobatę. Obecnie przeprowadzone są przez niego prace nad ostatecznem ułożeniem preliminarza budżetowego miasta na rok 1932-33.

× **POWIĘKSZENIE GODZIN RELIGJI W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.** W ubiegłym roku i innych latach naukę religji w powszechnych szkołach publicznych pow. Olkuskiego nie wszędzie wykładali księża prefekci. W tym roku stan ten uległ dużej poprawie, gdyż z przeznaczonych np. w ubiegłym roku 470 godzin nadliczbowych na naukę religji, w roku bieżącym powiększono do 680 godzin.

× **NOWOWYBRANY WÓJT GM. SKAŁA** p. Morawski i jego zastępca, p. Starczyński, złożyli onegdaj w starostwie przepisowe ślubowanie. Wprowadzenie obydwóch w urzędowanie nastąpi dzisiaj przez inspektora samorządu gminnego.

× **SEKCJA PODCHORĄŻYCH PRZY Z. O. R.** Na przyszłą niedzielę o godz. 11 przed południem zapowiedziane jest w lokalu P. W. i W. F. zebranie organizacyjne podchorążych pow. Olkuskiego, na którem omawiana będzie sprawa zawiązania sekcji podchorążych przy kole Związku oficerów rezerwy w Olkuszu.

× **HURAGAN NAD POWIATEM.** Onegdaj pomiędzy godz. 9 i 10 rano nad częścią powiatu Olkuskiego przeszedł silny huragan, po którym zaczął padać rzęsisty deszcz.

× **NIEFORTUNNY MYŚLIWY.** Podczas niedzielnego polowania, b. wójt Skały p. Krawczyk postrzelił przypadkowo 19-letniego mieszkańca Skały Jana Żaka. Po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy przez dra Kościuszkę, będącego również na polowaniu, rannego odwieziono do szpitala w Krakowie.

× **ZA KŁUSOWNICTWO.** Starostwo olkuskie w drodze administracyjnej ukarało znanego zawodowego kłusownika z Koryczan Żarnowiec, Jana Grelę, grzywną 200 zł., lub wrazie nieściągalności, aresztem na 2 miesiące za strzelanie do zajęcy w czasie zakazanym, t.j. w czerwcu r.b. Pozatem ukarany został grzywną 100 zł., ewentualnie aresztem 6 tygodni za kłusownictwo Władysław Langner z Karlina, gm. Ogrodzieniec, opłacany przez tow. racjonalnego myśliwstwa „Djana" w Zawierciu za ochronę zwierzyny.

× **KRADZIEŻ.** Nieujęty sprawca skradł onegdaj w nocy z mieszkania Marjanny Greksa w Wodącej, gm. Bolesław, 2 kapy pluszowe, 3 szaliki damskie, zegarek srebrny i inne drobne przedmioty.

# ZE SPORTU.

### SZKOLNE ZAWODY SPORTOWE W DĄBROWIE.

W ub. niedzielę odbyły się zawody sportowe w Dąbrowie, urządzone przez koo sportowe przy miejscowem gimnazjum męskiem. Wyniki zawodów są następujące: **Koszykówka** między męskiem seminarjum z Sosnowca, gimnazjum męskiem w Dąbrowie dała wynik **11:7** dla zespołu gimnazjum. **Siatkówka:** gimnazjum żeńskie im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie **26:19;** absolwenci męskiego gimnazjum w Dąbrowie — męskie gimnazjum w Dąbrowie **26:30.**

Tego dnia zakończono również rozgrywki tennisowe o mistrzostwo gimnazjum. W finale zwyciężył Pique bijąc Łubieńskiego **6:3, 5:7, 7:5.**

W najbliższych dniach koło sportowe przy powyższem gimnazjum urządza wyścig kolarski na trasie **Dąbrowa — Wojkowice Komorne — Dąbrowa,** długość 35 km.

### TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO CZELADZI

W nadchodzący czwartek w Czeladzi rozpoczyna się turniej tenisowy o mistrzostwo Czeladzi, organizowany przez miejską komisję W. F. i P. W. Turniej przeprowadzony będzie w grach pojedyńczych pań i panów, podwójnych panów oraz mieszanych. Turniej odbędzie się na korcie w parku miejskim, przyczem dopuszczeni będą tylko zawodnicy (czki)z samego miasta, bez kolonji.

**K. S. PŁOMIEŃ — T. S. ZEW (Niemce) 5:2 (3:1).**

Mecz powyższych drużyn o mistrzostwo klasy C. zakończył się zasłużonym zwycięstwem Płomienia. Bramki uzyskał Maciążek 3, Mróz 2. Sędziował bardzo dobrze p. Silva.

### LEGITYMACJE DLA PIŁKARZY.

W rozgrywkach roku bieżącego zauważono kilkakrotne wstawianie przez kluby do zawodów graczy pod fałszywemi nazwiskami. Trudne i uciążliwe dochodzenie władz piłkarskich wykazały takie postępowanie klubów, zwłaszcza „C" klasowych, a graczy przeważnie z sąsiedniego Górnego Śląska i z tej racji kluby ukarano bądź to walkowerami, bądź też grzywnami. Zarząd podokręgu stojąc na straży postanowień P. Z. P. N. i chcąc utrzymać czystość sportu amatorskiego i branie udziału w zawodach graczy zgłoszonych i potwierdzonych dla danego klubu — **wprowadza specjalne legitymacje dla graczy.** Legitymacje te dadzą możność każdorazowego stwierdzenia przez sędziego na boisku w czasie zawodów, czy dany gracz jest identyczny i zgłoszony dla odnośnego klubu biorącego w nim czynny udział. Legitymacje te **obowiązkowo posiadać musi każdy gracz, a z konieczności kierownik sportowy na boisku.** Ci zaś gracze, którzy biorą udział w zawodach i nie będą posiadali przepisowej przez podokręg legitymacji, będą podejrzani o udział niezgłoszonego gracza w odnośnym klubie, co groz grzywną i walkowerami dla danego klubu. Legitymacje te znajdują się w podokręgu i wystawiane będą przez podokręg, na podstawie fotografji graczy zgłoszonych przez kluby, z ewidencji znajdującej się w podokręgu.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Ustawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi przesłała Związkowi Izb swoje uwagi do projektu ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Projekt ten ujednostajnia różnie przepisy dzielnicowe, dotychczas obowiązujące i stwarza stan prawny, odpowiadający wymaganiom obrotu gospodarczego.

Uznając dodatnie cechy konstrukcyjne projektu, Izba uważała jednak za nieodzowne zgłosić szereg uwag w sprawie zmiany poszczególnych jego artykułów. W szczególności Izba wypowiedziała się za wykluczeniem aportów idealnych, jak praca, klijentela itd., wychodząc z założenia, że na wypadek upadłości spółki lub wystąpienia wspólnika, wnoszącego takie aporty do spółki, pozbawione są one wszelkiej wartości. W dalszym ciągu Izba wystąpiła przeciw reglamentacji ruchu spółek przez Ministerstwo przemysłu i handlu, uważając, że wystarczyć winna kontrola sądu rejestrowego.

Izba wskazała na konieczność utworzenia rady nadzorczej w spółkach o kapitale ponad 100.000 zł. lub liczących ponad 20 wspólników, gdyż przy zachowaniu postanowień projektu każdy wspólnik miałby prawo kontroli, co przy większej ich ilości stanowiłoby dużą niedogodność.

Pozatem Izba zgłosiła szereg uwag, dotyczących zarówno formalnej jak i merytorycznej strony projektu.

## Kronika gospodarcza.

**OBROTY HANDLOWE Z KRAJAMI EGZOTYCZNEMI** kształtują się dla Polski ujemnie. Deficyt bilansu handlowego z temi krajami wyniósł bowiem w r. ub. przeszło 271 milj. zł. Tak np. z Brazylji przywieźliśmy w roku ub. towarów za 19.9 milj. zł., a wywieźlismy zaledwie za 1,5 milj. zł. Należy zauważyć, że wobec trudności eksportu do Brazylji, szereg krajów zainicjował częściową kompensację. Między innymi importerzy kawy w Czechosłowacji tworzący własny komitet przy centralnej radzie handlowej, zawarli umowę z brazylijskim instytutem kawowym, na mocy której przywożona z Brazylji kawa będzie płacona w koronach czeskich. Pieniądze te będą deponowane w banku Narodowym i zużywane na zakup towarów czeskich, które następnie będą eksportowane do Brazylji.

**WEŁNA I PRZĘDZA CZESANKOWA.** Na bielskim rynku wełny zauważyć się dało w sierpniu znaczne wzmocnienie tendencji i lekka zwyżka cen poszczególnych gatunków. Lepsze gatunki, jak Supra AA zwyżkowały o ca. 0.40 frs. szw. na 1 kg., inne gatunki od 0,05 do 0,20 fr. szw. Zwyżka cen wełny jest niejednolita: bardziej poszukiwane gatunki zwyżkują nieco silniej, mniej poszukiwane np. krzyżówka E posiada cenę niezmienioną z powodu braku popytu. Przędzalnie czesankowe okręgu bielskiego były nadal stosunkowo dobrze zatrudnione, kończyły bowiem dostawy na tegoroczny nowy sezon produkcyjny oraz wykonywały dawniejsze zlecenia eksportowe. Ceny przędzy utrzymywały się na poziomie z ubiegłego miesiąca, zwyżka bowiem cen wełny nie wywarła wpływu na ceny przędzy.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Dnia 13 września.**

Dewizy: Belgja 123.73, Holandja 358.50, Londyn 31.05, Nowy Jork 8.925, Paryż 34.96, Szwajcarja 172.35 — 172.25, Sztokhalm 160.00 Włochy 45.80 — 45.78.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8.91 i jedna czwarta. Rubel złoty: 4.61 — 4.61 i pół. Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin — 211.90. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 211.25 — 211.40. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych — 31.02.

**Papiery procentowe:** 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.50 — 50.75 — 51.25 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48,50 — 48.40; 5 proc. konwersyjna 40.00: 6 proc. poż. dolarowa 53.00 — 52.50 (w proc.).

**Akcje:** Bank Polski 84.00 — 82.50; Ostrowiec 28.50; Starachowice 8.75.

### WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Żyto od 16.75 do 17.00. Pszenica jednolita 28.50 — 29.00. Pszenica zbierana 28.00 — 28.50. Owies jednolity 16.50 — 17.00. Owies zbierany 15.25 — 15.75. Jęczmień na kaszę 16.00 — 16.50. Jęczmień browarny 18.00 — 19.00. Groch polny jadalny 27.00 — 30.00 Groch Victoria 28.00 — 31.00. Rzepak zimowy 39.00 — 41.00. Siemie lniane basis 90 proc. 31.00 — 33.00. Proso 20.00 — 21.00. Koniczyna biała surowa 120.00 — 160.00. Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 160.00 — 200.00. Mąka pszenna luksus wym. 40—50 proc. 48.00 — 53.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 50—60 proc. 43.00 — 48.00 Mąka żytnia pytlowa wym. 50—60 proc. 31.00 — 33.00. Mąka żytnia sitkowa wym. po 50 proc. 24.00 — 26.00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 23.00 — 25.00. Otręby pszenne szale 11.50 — 12.00. Otręby pszenne średnie 11.50 — 12.00. Otręby żytnie 8.75 — 9.25. Kuchy lniane 19.00 — 20.00. Kuchy rzepakowe 15.50 — 16.00. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 16.50 — 17.00.

# Kronika Zawiercia.

## Podziękowanie fundatorom

### SZTANDARU B. OCHOTNIKÓW.

Komitetu ufundowania sztandaru dla Związku byłych ochotników armji polskiej — oddział w Zawierciu składa za naszem pośrednictwem żołnierskie „Bóg zapłać" fundatorom sztandaru, którzy na odezwę komitetu umieszczoną w K.Z. w dniu 12 ub. m., przesłali datki: Przemysłowcom, Stanisławowi Bauerertzowi w Mijaczowie; przemysłowcowi Steinhagenowi — fabr. papieru i celul. w Myszkowie, wiceministrowi W. Jastrzębskiemu, gen. dr. R. Góreckiemu, kpt. Jasieńczyk - Jabłońskiemu w Warszawie, M. Landau'owi w Myszkowie; posłowi Marjanowi Dąbrowskiemu w Krakowie, prezesowi Sądu apelacyjnego w Lublinie, Stowarzyszeniu mechaników polskich z Ameryki w Porębie, notarjuszowi M. Czekalskiemu we Włoszczowej, ks. Sz. Szydelskiemu, notarjuszowi St. Pachelskiemu w Płońsku, J. Rajkowskiemu w Sosnowcu, J. Lewandowskiemu w Łazach, Fr. Trąbskiemu w Siewierzu, J. Wisłockiemu w Kraśniku, dyrektorowi S. Wesołowskiemu, doktorowi Jurkiewiczowi, komornikowi Kosskowi, A. Walczyńskiemu, doktorowi E. Ziembińskiemu, Cz. Krotochwilowi, K. Opalce, L. Lemańskiemu, J. Fuchsowi, braciom Wygodzkim, W. Sapacz - Sapoczyńskiemu, S. Jałowieckiemu, St. Filipczykowi, H. Zielińskiemu, T. Krylowskiemu, T. Kwapińskiemu, J. Bonkiewiczowi i Zjednoczeniu kolejowców polskich w Zawierciu.

× **Z O. W. P. W ZAWIERCIU.** W ubiegły poniedziałek odbyło się zebranie placówk: O. W. P. w Zawierciu. Po zagajeniu przez przewodniczącego przy wypełnionej sali wygłosił p. Miśta Zygmunt referat p.t. „Polska polityka zagraniczna". Referent przedstawił działalność pierwszych budowniczych państwa polskiego i polityki narodowej polskiej Mieszka I i B. Chrobrego. Po referacie, który zebrani wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem, członkowie O. W. P. uczcili pamięć dzielnych lotników ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, przez powstanie i jedno minutowe milczenie. Następnie zostały omówione sprawy organizacyjne. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

× **Z POSIEDZENIA POWIATOWEGO ZARZĄDU FEDERACJI P. Z. O. O. W ZAWIERCIU.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu federacji, które odbyło się w sali Rady miejskiej. Po załatwieniu spraw wewnętrznych podczas dyskusji przedstawiciel jednego ze Związku b. wojskowych podał wniosek o wyrażenie wotum nieufności prezydjum Federacji za jego niedołężne załatwianie spraw. Jako motywy podawano sposób prowadzenia kasy. Np. p. Holenderski wpłacił 50 zł. i inni 200 zł., a skarbnik nie posiada nawet książki kasowej. Inni nie mogą wyliczyć się z pieniędzy.

× **KRADZIEŻ.** Do Pławnera Joska, zam. przy ul. 3 Maja 31, zakradli się nieznani sprawcy, którzy dostali się do mieszkania za pomocą podrobionego klucza. Sprawcy obłowili się znakomicie, gdyż skradli futro, dwa garnitury, bieliznę i 80 zł. gotówką. Szkoda obliczona jest przez właściciela na przeszło 26 tys. złotych.

# Z całej Polski.

### ŚLADY CZŁOWIEKA DYLUWJALNEGO W PRZEMYŚLU.

Podczas robót ziemnych na cegielni Teicha w Przemyślu, robotnicy wykopali w głębokości 12 metrów różne kości i zęby mamuta, nosorożca i innych zwierząt, kóre żyły w epoce dyluwjalnej, czyli lodowej, sięgającej od kilkunastu tysięcy do pół miljona lat przed Chrystusem. Zawiadomiony o odkryciu kustosz Muzeum narodowego ziemi Przemyskiej inż. Kazimierz Osiński zorganizował ekspedycję naukową, która ustaliła, że wśród kości zwierząt kopalnych znajdują się też ślady człowieka pierwotnego, z najstrarszej epoki kamiennej. Znaleziono bowiem groty od strzał i noże krzemienne nie zgladzone, oraz móż z rogu jelenia. Wszystkie te okazy złożono w Muzeum ziemi Przemyskiej.

### TAJEMNICA TANICH UBRAŃ.

W Brzezinach pod Łodzią wykryto wielką aferę, znakomicie ilustrującą, dlaczego walka handlowa z żydostwem jest taka trudna. Oto jeszcze 31 stycznia b. r., jak podaje „Nowy Kurjer", ze składów apretury, farbiarni i wykończalni Ernsta Kaiserbrechta w Łodzi, dokonano kradzieży kamgarnu i gabardyny, wartości przeszło 16.000 zł. Śledztwo w tej sprawie w miejscu utknęło na martwym punkcie. Obecnie na skutek anonimowego doniesienia przeprowadzonodochodzeuiew szeregu przemysłowych no dochodzenie w szeregu przemysłowych gotowe ubrania po śmiesznie niskich cenach, a mimo to z dobrego materjału. W wyniku aresztowano właściciela wytwórni ubraniowych: Joska Zilbermana, Herszla Szmulewicza, Cejnicha Szmirgolda. Aresztowano również właściciela firmy przewozowej Icka Goldberga, dostarczającego samochodami ciężarowemi kradzione towary do Łodzi. Samą szajkę ujęto w Łodzi. Są to: Szmul Weinberg, Szlama Winter i Icek Walman. Okazało się przytem, że szajka owa również ma na sumieniu włamania do firmy Samuela Abbe w Łodzi, gdzie skradziono jedwabiu na sumę 30.000 zł. Z takimi dostawcami, kupcami i producentami rzeczywiście konkurencja jest bardzo trudna

### ODKOPANIE ZWŁOK OFIAR KATASTROFY GÓRNICZEJ.

Prowadzona przez 4 dni pod kierownictwem władz górniczych akcja ratunkowa na dotkniętej katastrofą kopalni „Richthofen" została zakończona. Po wydobyciu w dniu 9 i 10 zwłok dwóch ofiar katastrofy onegdaj nad ranem odgrzebano z pod gruzów zwłoki trzeciego górnika Jana Kurczoka, a o godz. 7 zwłoki ostatniego z zasypanych, Pawła Psoty. Według przypuszczeń władz śmierć wszystkich 4 górników nastąpiła bezpośrednio po zawaleniu się chodnika.

### KARAWAN Z TRUMNĄ ZAJĘTE PRZEZ SEKWESTRATORA.

W domu przy ul. Rwańskiej 15 w Radomiu mieści się zakład pogrzebowy Ładeckiego, który jest winien skarbowi za podatek obrotowy 140 złotych. Zrozumiałem jest, że do tego rodzaju przedsiębiorstwa niecodziennie wpływa gotówka. Właściciel zakładu prosił urząd skarbowy, ażeby wstrzymano się z ewentualnem zajęciem towaru, a za kilka dni część należytości wpłaci, później zaś uiści resztę. Mimo to w ub. piątek przybył sekwestrator i zajął uprząż na konie. Ponieważ jednak uprząż ta nie wystarczała na pokrycie zaległego podatku, sekwestrator zajął również karawan, w którym znajdowała się trumna i zawiózł karawan wraz z trumną pod urząd skarbowy. Prawdopodobnie jednak połapano się tam, że sprzęty te nieco dziwnie wyglądają w składzie zasekwestrowanych mebli, przeto w poniedziałek przed południem oddano karawan wraz z trumną przedsiębiorcy. W tym samym jednak dniu zabrano Ładeckiemu radjo na pokrycie podatku. Wiadomość ta rozeszła się po Radomiu, wywołując wesołe komentarze.



Piękny i słoneczny w tym roku wrzesień, więc jeszcze młodzież w przerwach szkolnych używa z zapałem zabaw sportowych na boiskach szkolnych.

# Najazd pluskiew na Moskwę.

## Niebezpieczeństwo na froncie kulturalnym.

Jeszcze jedna plaga spadła w czasie tegorocznego, pogodnego, gorącego lata na mieszkańców sowieckiej stolicy. Moskwa jest wprost okupowana przez insekty, z najbardziej dokuczliwemi z nich — pluskwami na czele.

Oto ciekawy i wymowny feljetonik z pisma „Wieczerniaja Moskwa".

Sąsiad mój — młody student — wraca do domu bardzo późno. Po pierwszej w nocy. Zanim wypije herbatę, zje kolację dochodzi druga. O godzinie trzeciej już wstaje, i mrucząc sobie coś pod nosem, zaczyna szperać. Przewraca na wszystkie strony koc, syczy rozpylaczem, tupocze nogami. Walczy z pluskwami.

Biedny student! Jakich środków już nie spróbował! „Śmierć pluskwom", „Pluskwomor", terpentynę, naftę ze „Śmiercią pluskwom" i „Pluskwomor" z terpentyną. Sypał do materaca machorkę i dezynfekował łóżko siarką. Stawiał nóżki łóżka do wody. Kładł się spać na oknie. Wypalał pluskwy przy pomocy prymusa.

Wszystko nadaremnie!

Centralny komitet rosyjskiego towarzystwa mieszkań komunalnych w październiku 1931 r. ogłosił konkurs na najlepszy środek do walki z pluskwami.

Ofert zgłoszono wiele. Wynalzcy „radykalnego pluskwomora" proponują: mięszać naftę z pieprzem, terpentynę z esencją octową, obsypywać każdą pluskwę oddzielnie proszkiem tytoniowym... Z dwustu ofert udało się wybrać zaledwie dwie. I obydwie dotychczas nie zostały sprawdzone doświadczalnie.

Autor pierwszej oferty proponuje truć pluskwy sokiem gorzkiego arbuza. Komitet konkursowy nigdzie nie mógł znaleźć nie tylko gorzkiego arbuza, ale nawet zwykłego. Doświadczenie zostało odłożone.

W sposób bardziej oryginalny postąpił autor drugiego projektu.

Przedstawionego przez niego płynu pluskwy podobno nie znosiły. Ostatecznego orzeczenia, jednak, nie sposób było wydać: nieznany był skład chemiczny płynu. Autor W. Czerikow owiał tajemnicą swój pluskwomor. Na wszystkie propozycje podania składników środka, mimo przyrzeczenia zachowania tajemnicy, odpowiada kategoryczną odmową. Jedynie w „ostatecznym razie" zgadza się zdjąć pieczęć tajemnicy ze swego wynalazku, ale za opłatą 10.000 rubli.

Centralny komitet rosyjskiego zjednoczenia mieszkań komunalnych w Moskwie nie chce wypłacić zaliczki, wobec tego, że wyniki „skuteczności pluskwomora mogą być jednak wątpliwe".

Ponieważ, jak sądzi „Wieczerniaja Moskwa" skuteczny pluskwomor jest niezbędny w chwili obecnej w Moskwie „ze względu na zamach insektów na mieszkania komunalne", co „stanowi poważne niebezpieczeństwo na froncie zdobyczy kulturalnych rewolucji proletarjackiej" — przeto chciwego obywatela Czerikowa — radzi pismo — zaofiarować opiece G.P.U.

# Rzeczy ciekawe.

### CZY REHABILITACJA MUCH?

Ostatni numer poważnego wydawnictwa amerykańskiego, „The Scientific Monthly" zawiera raport lekarza dr. Baer'a, który w czasie wojny zaobserwował znamienny fakt. Otó pośród rannych ci zdrowieli szybciej, których rany, nieopatrzone bezpośrednio po postrzale, zawierały jajka much. Larwy musze pochłaniały w danym wypadku martwą lub zgangrenowaną tkankę, nie naruszając przytem żywotnych i zdrowych komórek. Po powrocie do kraju dr. Baer począł stosować na szeroką skalę larwy much, jako najlepszy środek na gojenie ran i wszelkiego rodzaju ropień, — nawet gruźlicznych. W chwili obecnej istnieje w Stanach Zjednoczonych specjalne laboratorjum entomologiczne, które zajmuje się produkowaniem larw muszych w wielkiej ilości. „The June Scientific Monthly" zaznacza, iż wielu znakomitych lekarzy obu półkuli po zaznajomieniu się z nowym preparatem wyraziło przekonanie, iż larwy much stanowią najlepszy i niezastąpiony środek antyseptyczny do gojenia ran.

### KORONA KRÓLEWSKA W BLASZANCE OD NAFTY.

Królowa wysp Tonga, położonych na oceanie Spokojnym, a znajdujących się pod protektoratem Anglji, Salote, zgubiła przed kilku miesiącami swą koronę. Obecnie zaś znaleziono ten klejnot — w blaszance od nafty. Według sprawozdania gubernatora wysp Samoa i Tonga, sira Jerzego Richardsona, synek królowej bawił się tą koroną tak nieostrożnie, że ją uszkodził. Między innemi, wyleciało z niej kilka pereł, wobec czego trzeba było wysłać koronę do naprawy do miasta Auckland, w Nowej Zelandji. W kilka tygodni potem korona była potrzebna królowej Salote przy uroczystości otwarcia zgromadzenia narodowego wyspy Tonga, choć jednak wiedziano, że korona powróciła naprawiona z Aucklandu, nigdzie jej znaleźć nie było można. Wprost przepadła bez śladu. Dopiero niedawno, przy rewizji komory celnej, znaleziono zapieczętowaną blaszankę od nafty, a w niej ową koronę. Jakim sposobem tam się dostała, dotychczas nie wiadomo.

### JEJ PIERWSZA MYŚL.

On: Nareszcie pozbyliśmy się naszych długów, Wandziu!

Ona: Bogu dzięki! To teraz znów możemy kupować na kredyt!

### INTELIGENTNA.

— Niech pan doktór zaraz przyjedzie moja córeczka połknęła igłę.

Służąca lekarza: — Pan doktór ma teraz godzinę przyjęć; czy igła jest pani zaraz potrzebna?

CHARLES B. STEPHEN

# Pani doktór i serce.

Powieść.

30

— Hallo, hallo polskie radjo Warszawa... Ogłaszamy komunikaty...

Następował cały szerg mało zajmujących wiadomości. Kazimierz chciał kilka razy zakręcić, ale pani Karśnicka lubowała się swym nowym nabytkiem i prosiła, by zostawił. Siedział, więc, przy stole pokrytym włóczkową serwetą i głęboko zamyślony bębnił po mlecznym kloszu przesłaniającym naftową lampę.

Nagle, drgnął i spojrzał w stronę aparatu. Z głośnika rozlegał się donośny głos speakerki:

— Dzisiaj wieczorem przybywa do Warszawy głośny pianista, muzyk wszechświatowej sławy Wiktor Boretti. Sławny nasz rodak przybywa do stolicy poraz pierwszy po pamiętnym wypadku samochodowym, Pianista nie wyznaczył jeszcze terminu swego najbliższego koncertu.

— Nasz pianista, — powiedziała pani Karśnicka. — Zapomni on prędko o Wąsocinie, jak tylko się dostanie w wir wielkiego miasta.

Pan Kazimierz nie odpowiedział. Cichutko pogwizdywał.

## ROZDZIAŁ XVII

### Niewidzialna sprężyna.

Na dużym, osloniętym tarasie państwa Wilkoszów nakrywano do podwieczorku. Na białym, jak śnieg, obrusie czerwieniły się truskawki, poziomki i czereśnie, odbijały się barwną plamą talerze z ciastem i wiejskim chlebem.

Dookoła służącej, nakrywającej do stołu, biegała dwunastoletnia, piękna szczupła dziewczynka o kasztanowatych kędziorach i bardzo drobnej twarzyczce.

— Babciu, o której przyjedzie panna Julja? — zapytał starszej siwowłosej damy, siedzącej w fotelu z robótką w ręku.

— Już powinna tu być, Ewuniu — powiedziała pani Wilkoszowa.

— Nie mogę się już doczekać, babciu, zawołała dziewczynka. — Tak dawno już nie widziałam panny Julji.

— I ja także, moje złotko, stęskniłam się za nią bardzo.

Lipcowy upał trochę się już zmniejszył, a na tarasie, osłoniętym od palącego słońca, panował miły, orzeźwiający chłodek.

Pani Wilkoszowa wstała z fotela i zbliżyła się do stołu, nakrytego do podwieczorku. Musiała sama sprawdzić, czy wszystko jest w należytym porządku na przyjęcie miłego gościa.

Julja Zabłocka była od dawna w przyjaźni z domem Wilkoszów. Majątek ich, położony był o kilka wiorst od Wąsocina, to też byli dość częstymi gośćmi w Wąsocinie, jak również i ona korzystała z miłego zaproszenia i przyjeżdżała od czasu do czasu na wieś.

Rodzice Julji przyjaźnili się z starszemi Wilkoszami, którzy pamiętali małą Juleczkę od bardzo dawnych czasów. Ich jedyny syn, Jan, starszy o wiele od Julji, kończył studja agronomji zagranicą, potem ożenił się i wraz z żoną osiadł na wsi. Wkrótce potem przyszła na świat Ewunia. Ale we dworze Wilkoszów nic mówiono nigdy o matce małej Ewuni. Już od bardzo dawna, od przeszło sześciu lat, młoda pani Wilkoszowa opuściła swego męża i nigdy już do niego nie powróciła. Przeprowadzono rozwód i odtąd Ewunia chowała się pod opieką babki i ojca. Ewunia była szczęśliwem dzieckiem i nie odczuwała braku opieki matczynej. Mądra i dobra babka zastępowała ją w zupełności.

Julja Zabłocka znała dziewczynkę od urodzenia i pokochała ją bardzo. Po skończeniu medycyny stała się domowym lekarzem Wilkoszów i w tym charakterze przyjeżdżała często z Wąsocina.

Właśnie przed paru dniami Jan Wilkosz, przejeżdżając przez Wąsocin, odwiedził młodą lekarkę i ponowił serdeczne zaproszenie na wieś.

D. c. n.



GRETA GARBO
w roli słynnego szpiega niemieckiego, pięknej Mata Hari w filmie pod takim samym tytułem.

## Polacy na kongresie
### MATEMATYKÓW.

W Zurychu rozpoczął obrady międzynarodowy kongres matematyków. Kongres trwać będzie do dnia 12 bm. Reprezentowanych jest 30 państw przez pięciusetkilkudziesięciu delegatów. Polska delegacja z prof. Wacławem Sierpińskim (uniwersytet warszawski) na czele, liczy około 20 osób i jest jedną z najliczniejszych. Prof. Sierpiński wygłosi na plenum kongresu rozprawę p. t. „Sur les ensembles des points qu'on sait definir effectivement". Pozatem wielu członków polskiej delegacji wygłosi referaty w sekcjach naukowych.

## Pomnik na cześć tureckich
### OBROŃCÓW WĘGIER.

Jak donosi prasa turecka, na drodze przed murami Budy odsłonięto pomnik, uświęcający braterstwo turecko-węgierskie. Pomnik ten uwiecznia pamięć o żołnierzach tureckich oraz o ostatnim tureckim wali (gubernatorze) i obrońcy fortecy Bodin, Abdurrahmana Abdi baszy, który zginął z mieczem w ręku w dniu 2 września 1686 r. Pomnik, pod postacią kolumny, jest wykonany w stylu tureckim. Na kolumnie umieszczono turban z napisem: „Był on odważnym przeciwnikiem, Niech go Bóg błogosławi!"

Towarzystwo kredytowe Przemysłu Polskiego zawiadamia, że w dniu 29 września 1932 r. o godzinie 11-ej w Kancelarji Hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu przed Notarjuszem Antonim Szczepkowskim zostanie sprzedana w drodze publicznego przetargu wraz z przynależnemi do niej maszynami i urządzeniami fabrycznemi nieruchomość w Zawierciu, oznaczona hipotecznie nazwą „Nieruchomość Kaca w Zawierciu" (re. hip. Nr. 40), należąca do firmy

„TOWARZYSTWO FABRYK CHEMICZNYCH ZAGŁĘBIE SPÓŁKA AKCYJNA".

Nieruchomość obciążona jest pożyczką Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w wysokości 6.750.— Przetarg, jako w terminie drugim i ostatecznym, rozpocznie się od obniżonego szacunku, t.j. Zł. 8.103.14.0 i Zł. 4.631,15 z obowiązkiem spełnienia warunków sprzedaży, podanych w zbiorze objaśnień i warunków. Wadjum do przetargu wynosi Zł. 1.350.— Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży znajduje się w księdze hipotecznej sprzedawanej nieruchomości. 5113





## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY i PRACE

**CHŁOPIEC**
lat 16 z ukończoną szkołą powszechną poszukuje posady jako chłopiec biurowy. Sosnowiec, Wodna 1. Markiewicz. 5708

### KUPNO i SPRZEDAŻ

**KAMIENIC,**
pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacji udziela bezpłatnie. 5037

**KUPIĘ**
platformę. Sosnowiec. Barbary 19, tel. 10. 5704

**RYBY**
wędzone w paczkach żywnościowych wysyła: Kazimierz Dux Orłowo koło Gdyni. Żądajcie cenników. 5709

### NAUKA I WYCHOW.

**INSTYTUT MUZYCZNY**
Dyr. Stefan M. Stoiński, Katowice, Teatralna 7. Bielsko, plac Smolki 4. Wpisy na nowy rok szkolny 1932-33 przyjmują — Sekretarjaty codziennie od 10 — 13 i 15 — 19 do wszystkich klas praktycznych i teoretycznych. Dzieci urzędników korzystają ze zwrotu opłat szkolnych lub ze znacznych zniżek. 75 proc. zniżki kolejowe. 5467

### OŻENKI

**JEŻELI BRAK WAM**
odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 3854

### LOKALE

**SKLEP**
z mieszkaniem do wynajęcia Sosnowiec, ul. Florjańska 10. 5710

**DO WYNAJĘCIA**
trzy obszerne lokale po szkołach powszechnych, odpowiednie na szkoły, biura i na ładne mieszkania z ogrodem. Wiadomość u gospodarza Będzin. Kołłątaja 27.

**MIESZKANIE**
3 pokoje z wygodami na pierwszym piętrze i pojedyńczy pokój do wynajęcia Prosta Nr. 12. 5700

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**KSIĄŻKĘ**
Kasy Chorych zgubił Jan Sołtysek. 5710

**KSIĄŻKĘ**
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Antoni Jelonek.

**KSIĄŻKĘ**
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Icek Warszawski. 5707

**UNIEWAŻNIA**
się zgubioną legitymację wydaną przez Bank Polski na nazwisko Janiny Kochanówny. 5715

**EMILJA MICHALIK**
zgubiła torebkę zawierającą dowód osobisty kolejowy Nr. 003266 i książeczkę aprowizacyjną Nr. 2561. Takowe unieważnia się. 5709

**METRYKĘ**
urodzenia wydaną przez urząd parafjalny w Chmielniku zgubił Piotr Kawalec. 5713

### ROZNE

**ZABEZPIECZENIE**
hipoteczne na 7.000 zł. sprzedam za 5.000 zł. Zgłoszenie: Zawiercie „Kurjer Zachodni" pod Zabezpieczenie. 5712

**JAN PIŁAT**
i Bronisława Piłat małż. zam. w Modrzejowie przepraszają Helenę Ludwiczkównę za wykonaną jej, przez wysłanie do niej listu anonimowego, obrazę i oświadczają jednocześnie, że cofają swoje zarzuty jakoby Helena Ludwiczek zam. w Modrzejowie była wyklęta z kościoła i wyrzucona z klasztoru w Krakowie, że z jej powodu zmarł jej ojciec, otruty przez nią, oraz oświadczają, że wszystkie zarzuty stawiane Helenie Ludwiczek wobec osób trzecich co do jej moralności i prowadzenia się, są nieprawdziwe. Pieniędzy na ich szkodę nie przywłaszczyła. 5705

**GABINET KOSMETYCZNY**
praktyka zagraniczna Usuwanie wad cery, jak zmarszczki, piegi, wągry, krosty, zbyteczne włoski i t. p. Upiększanie. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Masaże całego ciała. Usuwanie nagniotków i wrośniętych paznokci. Sosnowiec, Prezyd. Mościckiego 35a. Fr. Troppauerowa. Telef. 1026 Przyjm. 3—6. 5706

**Reklama jest dźwignią handlu.**







Charakterystyczny obrazek z uroczystości winobrania w okolicach nadreńskich. Obraz przedstawia Bachusa.




**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.